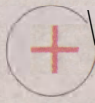


9 770137 952046

21



Nasz Poradnik: co warto
wiedzieć o RODO – str. 8

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Czwartek 24 maja 2018

**Akcja w Słupsku
z okazji Światowego
Dnia Walki
z Nowotworami Krwi**
STRONA 2



REKLAMA

00HP*0*0

Lotto w ACOJEŚU TO TY
TERAZ WYGRASZ?
KUMULACJA
innohii
Graj w

**Marszałek
sfinansował projekty
„Aktywne sołectwo
pomorskie”**
STRONA 4



Wydarzenia

Podpalenie na zlecenie

**W Słupsku rozpoczął się proces
dwóch mężczyzn oskarżonych
o podpalenie mieszkania** STRONA 4



**Andrzej Sikorowski: Chciałbym jeszcze
trochę pobuszować z żoną na świecie** STRONA 14

**W najbliższą
niedzielę Fimal
po raz 18. organizuje
w Słupsku targi
budowlane**
STRONA 5

**Brak polskiej
instrukcji obsługi
sprzętu to powód, by
zwrócić towar
sprzedawcy**
STRONA 10

Dodatkowe letnie połączenia kolejowe ixad morze Więcej Pendolino przejedzie przez Słupsk w wakacje

Alek Radomski

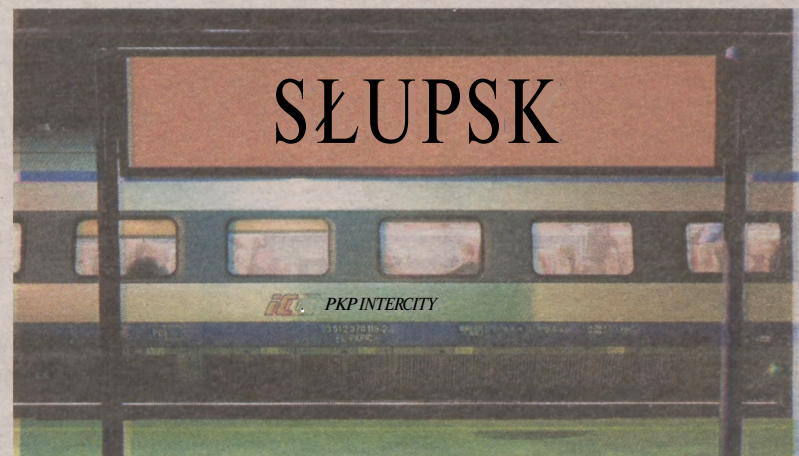
aleksander.radomski@gp24.pl

Komunikacja

Od niedzieli 10 czerwca zaczną obo-
wiązywać wakacyjny rozkład jazdy
pociągów. PKP Intercity uruchamia
więcej składów Pendolino. Do Koło-
brzegu przez Słupsk przyjadą aż trzy
ekspresy tego typu. To dwanowe
i tylko na sezon połączenia kolejowe
klasy premium.

Od 23 czerwca zaczynają kursować po-
ciagi relacji Warszawa – Kołobrzeg –
Warszawa oraz Kraków – Kołobrzeg –
Kraków. Mowa o dodatkowych i sezo-
nowych pociągach Pendolino, które
podróżnych nad morze będą przywo-
zić do 1 września. Tym samym Kraków
zyska jedno nowe połączenie EIP
do Kołobrzegu, a Warszawa dwa, bo-
wiem skład ruszający z Krakowa bę-
dzie przejeżdżał przez stolicę. Dziś
na trasę z Kołobrzegu przez Słupsk
do Warszawy wyjeżdża tylko jeden
pociąg tego typu.

Ze Słupska przez Warszawę do Kra-
kowa Pendolino odjedzie o godz. 7.18
(Warszawa Centralna - 11.40, Kraków



**Trzy pociągi Pendolino dowiozą turystów w sezonie letnim nad morze.
Alternatywa dla szybkich i drogich połączeń to pociąg „Słoneczny”**

- 14.11) i o godz. 9.18 (Warszawa Cen-
tralna - 13.40, Kraków - 16.18). Trze-
cie połączenie Słupsk - Warszawa za-
planowano na godz. 16.43.

Według branżowego portalu rynek-
kolejowy.pl, umieszczenie aż tylu po-
ciągów Pendolino w rozkładzie ozna-
cza, że w tym roku na tych relacjach
nad morze trudniej będzie dojechać
wagonowymi pociągami Intercity.
Chyba że turyści zdecydują się
na przesiadkę w Trójmieście. Jedyn
bezpłatny sezonowy ekspres z Kra-
kowa do Kołobrzegu to EIC Fregata.

Jednocześnie na trasę łączącą War-
szawę z letnią stolicą Polski po raz 14
wyjedzie pociąg „Słoneczny” Kolei
Mazowieckich. Odjazd „Słonecznego”
ze stacji Warszawa Zachodnia zapla-
nowano na godz. 6.29. W Ustce skład
skończy bieg po niecałym pięciu i pół
godzinie. W trasę powrotną pociąg
wyjedzie o godz. 12.42, a do Warszawy
Zachodniej dotrze na godz. 18.25.
„Słoneczny” będzie jednym z 18 po-
ciągów kursujących w sezonie letnim
między Słupskiem a Ustką.
PODYSKUTUJ NA FORUM.GP24.PL

**Dwójka słupskich radnych
z Platformy Obywatelskiej
jest zaniepokojona planami
budowy schroniska
dla zwierząt** STRONA 5

**Groźny pożar
w Zielinie w gminie
Trzebielino. Spłonęło
mieszkanie. Straty to
pół miliona złotych**
STRONA 12

Pogoda w regionie

Dzisiaj

22 °C



Barometr
1027.1 mbar
Wiatr
płn/wschr. 12 km/h
Uwaga
słonecznie

11°C

Piątek

25°C i3°C

Sobota

25°C i4°C

Dzisiaj

23°C B°C



Uwaga: w sobotę możliwe burze

Wojciech Frelchowski
wojciech.frelchowski@gp24.pl

PRZEDWYBORCZE
WĄTPLIWOŚCI

Komentarz

Kampania przed wyborami samorządowymi nabiera rozpędu. Na razie takiego nieoficjalnego, aby się nie narazić Państwowej Komisji Wyborczej. Polegato na tym, że obecni samorządowcy ci, którzy chcą nimi zostać, pokazują się, gdzieś idą, i mówią, o czym tylko mogą. Właśnie dwójka słupskich radnych z ramienia Platformy Obywatelskiej przypominała sobie o projekcie budowy schroniska dla zwierząt (piszemy o tym na str. 5). Zdaniem radnych, nie jest jasne, gdzie konkretnie stanię schronisko i ile będzie kosztować. Tymcza-

sem te dwie kwestie były już wielokrotnie omawiane. To, oczywiście, nie oznacza, że wszystko jest w porządku, ale przypomnienie sobie o tym teraz, kiedy większość informacji o nowym schronisku jest znanych od kilkumiesięcy, wygląda na chęć przedwyborczego zaistnienia.

Nagle wątpliwości dwójki słupskich radnych są jednak niczym w porównaniu z prezentacją kandydata na burmistrza Ustki, której w poniedziałek dokonał Marek Gróbarczyk, minister gospodarki morskiej i żegluga śródlądowej. Uczynił to przy okazji ogłoszenia informacji, że Urząd Morski w Słupsku zdobył prawie 190 mln zł na modernizację i rozbudowę portu w Uście. Minister złożył podziękowania jednemu ze swoich doradców, którego podczas konferencji prasowej poprosił o kandydowanie na stanowisko burmistrza Ustki. ©@

Słupsk
Zobacz prace
słupskich niewidomych

Dzisiaj (24 maja) o godz. 11.15 w Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Podgórzej 1 w Słupsku odbędzie się sejmowa wystawa „Ich prace”. Do obejrzenia prac uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej Polskiego Związku Niewidomych w Słupsku zapraszają jej organizatorzy oraz Miejska Biblioteka Publiczna w Słupsku i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich - Oddział w Słupsku. Wstęp wolny. Wystawę będzie można oglądać do końca sierpnia 2018 r. w godzinach otwarcia biblioteki.

(MAZ)

Słupsk
SOSiR zaprasza
na wakacje na sportowo

W tegoroczne wakacje Słupski Ośrodek Sportu i Rekreacji planuje zorganizować trzytygodniowe turnusy półkolonijne. Dzieci, pod opieką wychowawców, przebywać będą od godziny 8 do 15. Półkolonie organizowane będą w trzech następujących turnusach: 1) od 25 do 29 czerwca, 2) od 2 do 6 lipca oraz 3) od 9 do 13 lipca.

Liczne atrakcje, zajęcia sportowe, gry i zabawy - to ogromna porcja rozrywki, jaką przygotował Słupski Ośrodek Sportu i Rekreacji dla dzieci w wieku 6-13 lat na turnusy półkolonijne. Zajęcia będą się odbywać w obiektach SOSiR. W tym czasie uczestnicy skorzystają między innymi z kąpieliska, z zajęć na kortach tenisowych, z szerokiej oferty sportowej (m.in. piłka plażowa). Dzieci skorzystają również z atrakcji parkulinowego i parku trampolin. Opłata - 250 zł za osobę za turnus (lub 480 zł - za rodzeństwo).

(MAZ)
©@Dawca ryzykuje niewiele,
chory może zyskać życie

Zdumie

Monika Zacharzewska
monika.zacharzewska@gp24.pl

Wczoraj z okazji Światowego Dnia Walki z Nowotworami Krwi w słupskim szpitalu zorganizowano rejestrację potencjalnych dawców szpiku. Ordynator hematologii podkreślał, jak wielkim darem dla chorych, m.in. na białaczkę, są krew i komórki szpiku oddawców.

Akcji takich jak wczorajsza jest sporo. Tytuł minioną sobotę fundacja Muszkieterowie Szpiku zarejestrowała w Słupsku ponad 80 potencjalnych dawców. Ich baza jest już ogromna, ale nadal poszukiwanie genetycznego bliźniaka dla chorych jest dużym wyzwaniem.

- Obok krwi, szpik kostny jest drugim elementem, który ratuje życie chorych na nowotwory krwi - mówi dr Wojciech Homenda, ordynator oddziału hematologii słupskiego szpitala. Dodaje on, że dawstwo szpiku jest dla dawcy proce-



Akcję rejestracji potencjalnych dawców szpiku w szpitalu zorganizowano z okazji Dnia Walki z Nowotworami Krwi

durą bardzo bezpieczną. Ryzyko powikłań jest porównywalne z tym, do jakiego może dojść, gdy przyjmujemy popularne leki medykamenty reklamowane w telewizji.

Lekarz potwierdza, że im więcej potencjalnych dawców jest w bazie, tym szansa znalezienia genetycznego bliźniaka dla chorego jest większa, więc większe są szanse jego wyzdrowienia.

- W tej chwili tak naprawdę

dzięki bankom dawców dla około 90 procent chorych możemy znaleźć szpik. Najbardziej bolesnym momentem jest jednak, gdy okazujesz się, że dawca choć się zarejestrował, w kluczowym momencie zmienia decyzję, atak, niestety, się zdarza. Dlatego decyzja o rejestracji w bazie dawców powinna być przemyślana i podjęta bardzo odpowiedzialnie - mówi ordynator. Rejestrację dawców prowadziła fundacja DKMS.

Ruszyła XVII edycja
Programu Stypendiów
Pomostowych

Pomorz

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Ruszyła kolejna edycja programu stypendialnego dla studentów.

O stypendium mogą ubiegać się tegorocznym maturzyści, którzy ukończyli szkołę ponadgimnazjalną w 2018 r. oraz

spełniają łącznie warunki określone w regulaminie, tj.: są obywatelami polskimi lub posiadają Kartę Polaka, są dziećmi byłych pracowników państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej, którzy byli zatrudnieni w tych gospodarstwach na podstawie umowy o pracę w okresie co najmniej 2 lat, mieszkają w terenach wiejskich lub w mia-

stach do 20 tys. mieszkańców (okres zameldowania nie może być krótszy niż 2 lata od daty ogłoszenia Programu), pochodzą z rodzin, w których dochód w przeliczeniu na osobę lub dochód osoby uczącej się nie jest wyższy niż 1575 zł brutto (wyliczony z czerwca 2018 r.), osiągnęli na egzaminie maturalnym liczbę punktów nie niższą niż 90 (algorytm obliczenia liczby punktów zamieszczony jest w załączniku do Regulaminu).

Więcej informacji o programie dostępnych jest na stronie w w w . s t y p e n d i a - p o m o - s t o w e . p l . ©@

ZDJĘCIE DNIA



Wczoraj na słupskim stadionie 650-lecia odbyła się Wojewódzka Gimnazjada w Lekkiej Atletyce. Swoje możliwości sportowe sprawdziło prawie 600 chłopców i dziewcząt z województwa pomorskiego. Sporo emocji i zaciętej rywalizacji było w biegu na 100 m. (FEN)

DYŻURNY GA

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ul. Henryka Pobożnego 3 tel. 59 848 8100

Bogumiła
Rzeczowska

bogumila.rzeczowska@gp24.pl



W SKRÓCIE

Słupsk

Dzień Wyjątkowej
Mamy

Stowarzyszenie Przyjaciół Niepełnosprawnych „Dajmy im radość” oraz Stowarzyszenie Rzec Osób Niepełnosprawnych „Wiatraczek” zapraszają panie opiekujące się dziećmi niepełnosprawnymi na Dzień Wyjątkowej Mamy. Odbędzie się on w najbliższą sobotę, 26 maja, w godz. 14-18 w Słupskim Centrum Organizacji, Pozarządowych i Ekonomii Społecznej przy ul.

Niedziałkowskiego 6. Spotkanie poprowadzi Mirosław Mirynowski. W programie zaplanowano m.in.: wykład mgr Marioli Rynkiewicz pt. „Ja i Kościół”, występ zespołu Diva, pokazy makijażu, układania fryzury, analizę dietetyczną ciała, konkursy, loterię fantową, atakże słodki poczęstunek.

Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Wiatraczek” działa na rzecz opiekunów dzieci niepełnosprawnych, organizując zajęcia i spotkania z ekspertami. Żeby uczestniczyć w zajęciach, nie trzeba być członkiem stowarzyszenia. Jego prezesem jest Jolanta Książek, tel. 506 449 561. (MARA)
©@

CYTATY Z TWITERA

Tomasz Lis,
dziennikarz

Polskie państwo postąpiło racjonalnie, dostosowując cele do swych możliwości. Skoro z bandziorami na stadionach nie daje rady, to wzięli się za pocztówki do niepełnosprawnych.

Renata Grochal,
publicystka

J. Brudziński, najpoważniejszy kandydat do sukcesu w PiS, przyszedł do TVN24 bez pomysłu, jak sobie poradzić ze stadionowymi chuliganami. Za to deklaracją lojalności dla PiK: „do politycznych delfinów powiem, że muszą się uzbroić w duuuuż cierpliwości”.

[WALUTY Z 23.05.2018]

USD	3.6693(+)
EUR	43037(+)
CHF	3,7007(+)
GBP	4,034r(+)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego
(-) spadek cen w stosunku do notowania poprzedniego

Wyrazy głębokiego współczucia
Mirosławie Kłuszo
z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrekcja i pracownicy
SPZOZ MSWiA
w Koszalinie i Słupsku

008365969



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



Unia Europejska
Fundusz Spójności



Gospodarka cyrkulacyjna na europejskim poziomie w „Wodociągach Słupsk”

Rozmowa z Andrzejem Wójtowiczem, Prezesem Zarządu „Wodociągi Słupsk” sp. z o.o. i jednocześnie Pełnomocnikiem ds. Realizacji Projektu pn. „Gospodarka cyrkulacyjna w oczyszczalni ścieków wraz z rozbudową sieci wodno-kanalizacyjnej w aglomeracji Słupsk”.

Czym jest gospodarka cyrkulacyjna realizowana przez „Wodociągi” w projekcie współfinansowanym ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko 2014-2020?

Gospodarka cyrkulacyjna, inaczej zwana gospodarką w obiegu zamkniętym, to współczesna strategia, która jest odpowiedzią na konsumpcyjny model gospodarczy i społeczny. Popatrzmy na nasze gospodarstwa domowe, a uświadomimy sobie jak wiele żywności i innych rzeczy marnuje się. Zużywamy coraz więcej zasobów środowiskowych i energii, której może kiedyś zabraknąć, produkujemy coraz więcej odpadów, których koszt unieszkodliwienia i zagospodarowania jest coraz bardziej odczuwalny. Konsumpcjonizm, choć zrozumiały historycznie, był i ciągle jeszcze jest wykładnikiem jakości życia i przynosi w rezultacie wzrost różnego rodzaju emisji, które zaczynają z pewnym opóźnieniem oddziaływać na gospodarkę, zdrowie i samopoczucie. Gospodarka w obiegu zamkniętym to efekt rewizji dotychczasowego modelu oparty na wspólnych uniwersalnych wartościach. Zrównoważona, niskoemisyjna, zasobooszczędna i konkurencyjna gospodarka obiegu zamkniętego jest możliwa i bardzo potrzebna.

Jak „Wodociągi Słupsk” chcą lokalnie wdrażać tak ambitną wizję? Co ona w rezultacie przyniesie dla waszych klientów?

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, że Spółka jest producentem największej ilości odpadów w naszym rejonie.



Podpisanie umowy na budowę instalacji suchej fermentacji perkolacyjnej - 13 kwietnia br.

Stanowią one m.in. skład ścieków dostarczanych codziennie przez naszych klientów do sieci kanalizacyjnej. W wyniku oczyszczania ścieków powstają znaczne ilości osadów, które mogą być zarówno olbrzymim problemem, ale też – odpowiednio przetworzone – mogą stać się źródłem energii i nawozów. Zwracamy zatem do środowiska to, co z niego zabraliśmy. Przykładem może być fosfor, pierwiastek niezbędny do produkcji żywności, którego światowe zasoby zgromadzone w fosforitach oceniane są na 80-100 lat. Jeśli nie zwrócimy go przyrodzie, to będzie on zatruwał morza, gdyż jest odpowiedzialny m.in. za zakwity w Bałtyku, a jednocześnie koszty produkcji rolnej będą rosły z powodu deficytu tego pierwiastka w produkcji nawozów sztucznych. Dlatego nawet tak małe w skali świata „Wodociągi

Słupsk” mają ważną rolę do spełnienia w wymiarze nie tylko lokalnym, ale i globalnym. W odniesieniu bezpośrednio do naszych odbiorców usług, dzięki zastosowaniu nowoczesnych technologii oraz wykorzystaniu programów wsparcia finansowego, koszt adaptacji naszej lokalnej gospodarki komunalnej do nowych wyzwań nie powinien być odczuwalny w taryfach, a w dłuższej perspektywie powinien zminimalizować skutki wzrostu cen energii i różnych opłat środowiskowych. Potwierdzeniem może być fakt, że dotychczas realizowana strategia Spółki dała efekt w Słupsku w postaci jednych z najniższych taryf dla gospodarstw domowych w Polsce.

Spółka podkreśla znaczenie inwestycji w rozwój energetyki. Co konkretnie realizowane jest z obecnie z tego projektu?

Efektywność energetyczna i rozwój energetyki odnawialnej na potrzeby własne to wyzwanie, które podjęliśmy i traktujemy bardzo poważnie. Nasze zapotrzebowanie roczne na energię elektryczną to blisko 10 GWh, czyli jedno z największych w regionie. Już dzisiaj ponad 30% tego zapotrzebowania pokrywamy z własnych źródeł, a jeśli chodzi o energię ciepłą, to w praktyce w całości zaspokajamy się z własnych źródeł OZE. Jednym z istotnych potencjałów do dalszego rozwoju jest bardziej efektywna produkcja biogazu z osadów i odpadów, które są przedmiotem naszej działalności. 13 kwietnia tego roku podpisana została umowa z wykonawcą – Instytutem Energii Sp. z o.o. w Olsztynie – na budowę instalacji fermentacji perkolacyjnej dla wyselekcjonowanych odpadów ulegających biodegradacji, w tym odpadów zielonych i skratek. Uzupełni ona istniejące instalacje fermentacji mokrej i kompostowni, tworząc efektywny i kompatybilny system wpisujący się w idee gospodarki cyrkulacyjnej. Wykorzystamy przy okazji potencjał istniejącej instalacji kogeneracji do wytwarzania energii z biogazu. Duże znaczenie dla nas ma próba wykorzystania potencjału najtrudniejszych w przetwarzaniu odpadów powstających na kratach oczyszczalni, których obecnie nie możemy wywozić na składowisko odpadów komunalnych, a jedyną dopuszczalną prawnie alternatywą jest oddalona o setki kilometrów spalarnia. W instalacji istnieje możliwość zarówno fermentacji, jak i kompostowania w warunkach całko-

wicie hermetycznych tych odpadów, które obecnie stwarzają największe zagrożenie odorowe, w tym liści i trawy. Przed ostatecznym przekształceniem do formy kompostu liczymy na odzysk energetyczny z tej części organiki, która ulega biodegradacji w warunkach beztlenowych.

W zakresie efektywności energetycznej przygotowujemy się do wprowadzenia jako jedni z pierwszych w Polsce i Europie procesu technologicznego usuwania azotu z odcieków, którego zapotrzebowanie na energię jest o ok. 30% mniejsze niż w obecnie stosowanym na oczyszczalniach komunalnych.

Sądzę, że dotychczasową współpracą przekonaaliśmy urzędników i ekspertów w Polsce i w Unii Europejskiej. To już nasza trzecia edycja Funduszu Spójności. Daje to nam olbrzymią satysfakcję.

Dzięki realizacji projektu nastąpi znaczna poprawa jakości i niezawodności infrastruktury technicznej, co przyczyni się również do poprawy warunków życia mieszkańców. Zrealizowane zadania pozytywnie wpływają na wzrost atrakcyjności gospodarczej turystycznej regionu oraz umożliwią osiągnięcie najlepszych standardów środowiskowych.



Oczyszczalnia ścieków w Słupsku.

Projekt pn. „Gospodarka cyrkulacyjna W oczyszczalni ścieków wraz z rozbudową sieci wodno-kanalizacyjnej w aglomeracji Słupsk”

14 grudnia ubiegłego roku Spółka „Wodociągi Słupsk” podpisała z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie umowę o dofinansowanie. Maksymalna wartość dofinansowania Projektu wynosi ponad 17,7 mln zł, a planowany koszt brutto realizacji – prawie 34,6 mln zł. W skład Projektu wchodzi 45 zadań, z czego 36 to przedsięwzięcia inwestycyjne, a pozostałe to zakupy inwestycyjne (maszyny, sprzęt specjalistyczny, oprogramowanie, itp.) oraz projekty dotyczące zarządzania i promocji. Realizacja 8 zadań inwestycyjnych na terenie Gminy Słupsk będzie nadzorowana przez Zakład Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. w Jezierzycach, natomiast pozostałe zadania wraz z koordynacją całości projektu, zarządzaniem i rozliczaniem będą po stronie „Wodociągów Słupsk”. Część inwestycji została już zrealizowana i Spółka wystąpiła o refundację poniesionych wydatków. Pozostałe zadania zostaną ukończone i rozliczone do 2021 roku. Poza wymienionymi wcześniej, na terenie całej aglomeracji (obejmującej poza Miastem również gminy ościennie) realizowane są także inwestycje o charakterze typowo sieciowym i technologicznym.

Szczegółowe informacje o poszczególnych zadaniach znajdują się na stronach internetowych „Wodociągów Słupsk” oraz Gminy Słupsk.

Podpalenie na zlecenie. Oskarżeni przed sądem

Bogumiła
Rzeczowska
bogumila.rzeczowska@gp24.pl



Zwokandy

Przed Sądem Rejonowym w Słupsku rozpoczął się proces dwóch oskarżonych o podpalenie mieszkania przy ul. Fałata.

Pożar wybuchł 10 czerwca ubiegłego roku. Prowadząca śledztwo Prokuratura Okręgowa w Słupsku oskarżyła 27-letniego Adama M. i 31-letniego Łukasza D.

Adam M. odpowiada za podżeganie Łukasza D. oraz Nikodema S. do podpalenia jednego z mieszkań przy ul. Fałata w Słupsku. Natomiast Łukasz D. za to, że działając wspólnie z Nikodemem S., na polecenie Adama M., dokonał podpalenia tego mieszkania.

Według śledztwa, do podpalenia mieszkania doszło, gdy domownicy pojechali na wesele. Sprawcy weszli do wewnątrz, używając najprawdopodobniej dorobionego klucza.

Dwaj znajomi z zakładu karnego - Łukasz D. i Nikodem S. rozłali benzynę głównie na potapierce. Jednak nie spodziewali się eksplozji oparów. Zginął jeden z nich. Nikodem S. wybiegł z mieszkania cały w płomieniach. Zmarł w szpitalu z powodu rozległych poparzeń całego ciała. Płonął też Łukasz D. Doznał rozległych obrażeń obu nóg oraz pleców. Ucierpiał również jeden z mieszkańców budynku, który doznał oparzenia lewej stopy.

Pożar oraz eksplozja oparów benzyny zagrażały życiu wielu osób oraz mieniu w wielkich rozmiarach. Mieszkanie wraz z wyposażeniem zostało całko-



Adam M. i Łukasz D. od połowy czerwca ubiegłego roku przebywają w areszcie. Przed sądem obaj oskarżeni odpowiadają jako recydywiści. Grozi im więc podwyższona kara

Z anaSzy połączeń telefonicznych wynika, że oskarżony Adam M. nakłaniał do podpalenia mieszkania

Jacek Kamiński

wicie zniszczone. Właściciele wycenili straty wyceniono na prawie 82 tysiące złotych. Częściowo został też zniszczony budynek, w tym poszycie dachu. Wspólnota mieszkaniowa oszacowała szkody na co najmniej 240 tysięcy złotych.

Zdaniem prokuratury, podpalenie miało być zemstą ze strony Adama M. na Monice K., córce właściciela podpalonego mieszkania, między innymi za to, że zerwała ona z oskarżonym długoletni związek partnerski.

Adam M. i Łukasz D. odpowiadają również za to, że w 2015 i 2016 roku wielokrotnie grozili Monice K. m.in. uszko-

dzeniem ciała. Natomiast Adam M. jest sądzony także za to, że w tym samym czasie dwukrotnie spowodował lekkie obrażenia ciała kobiety.

O spowodowanie śmierci Nikodema S. prokuratura nie oskarżyła nikogo.

- Adam M. nie obejmował swoim zamiarem skutku w postaci Nikodema S. Brak też ustaleń, że to działanie Łukasza D. spowodowało jego zgon - odczytywał akt oskarżenia prokurator Jacek Kamiński.

Łukasz D. przyznał się do podpalenia mieszkania. Pamięta, że pili z Nikodemem S., a później poszli podpalić mieszkanie. Oskarżony zaprzeczył jednak, że groził pobiciem Monice K.

Z kolei Adam M. nie przyznał się do popełnienia żadnego z czynów.

- Miałem żal do Łukasza o to co narobili. Powiedziałem mu, że to ja będę miał konsekwencje - mówił Adam M. o podpaleniu, twierdząc że nie miał z tym nic wspólnego. Ośmiem-

Nikodem S. dowiedział się od jego dziewczyny.

- Wyjaśnieniom przeczą zeznania świadków, a z analizy połączeń telefonicznych wynika, że Adam M. nakłaniał do podpalenia mieszkania - uzasadniał prokurator.

Wszystko wskazujące na to, że wyjaśnienia oskarżonych zmierzają do obciążenia winą tego sprawcy, który już bronić się nie może - nieżyjącego Nikodema S., którego sprawę umorzono.

Za spowodowania pożaru oraz eksplozji grozi do 10 lat więzienia, zagrożby spowodowanie lekkich obrażeń ciała - do dwóch lat.

Adam M. za spowodowanie obrażeń ciała swojej byłej partnerki odpowiada w warunkach recydywy. Recydywistą jest także Łukasz D. w związku z oskarżeniem o podpalenie.

W tej sytuacji sąd może wymierzyć im kary pozbawienia wolności w wysokości górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę.

©®

Marszałek sfinansował projekty „Aktywne sołectwo pomorskie”

Lrsqd Marszałkowski

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Program „Aktywne Sołectwo Pomorskie” to nowy pomysł pomorskiego samorządu na wspieranie inicjatyw lokalnych w regionie. W ramach programu, który w tym roku realizowany jest po raz pierwszy, przyznano 30 dotacji dla gmin na łączną kwotę 298 995,66 zł.

W Urzędzie Marszałkowskim w Gdańsku odbyło się podpisanie umów z przedstawicielami gmin, które postanowiły wziąć udział w programie finansowanym przez marszałka. Z powiatu słupskiego dofinansowanie otrzymały trzysołectwa z trzech gmin: Potęgowo, Damnica i Smołdzino.

- Zabiegaliśmy o 10 tysięcy złotych na plac zabaw w miejscowości Dąbrówno i je otrzymaliśmy - powiedział nam Dawid Litwin, wójt gminy Potęgowo, na kilka minut przed podpisaniem umowy z marszałdem województwa.

W przypadku gminy Damnica dofinansowanie otrzymało sołectwo Łojewo, gdzie 10 tys. złotych od marszałka województwa będzie wkładem w budowę miejsca rekreacyjnego z grillem dla mieszkańców wsi. Całość przedsięwzięcia będzie kosztować 35 tys. zł. Natomiast w gminie Smołdzino dofinansowanie otrzymała wieś Żelazo. Tam marszałek dołożył 10 tys. zł na budowę miejsca piknikowego: dwa drewniane budyneczki, ławki i murowany grill. - Wszystkie prace społecznie wykonają mieszkańcy wsi - dodaje Arkadiusz Walach, wójt Smołdzina.

Projekt „Aktywne Sołectwo” skierowany do jednostek samorządu działających na obszarach wiejskich województwa pomorskiego, spotkał się z dużym za-

interesowaniem. Do Urzędu Marszałkowskiego wpłynęły 74 wnioski z całego województwa. Spośród nadesłanych aplikacji zespół oceniający wybrał 30 wniosków, którym przyznano rekomendacje do udzielenia pomocy finansowej. Zgodnie z założeniem dofinansowanie dla jednego projektu nie mogło być wyższe niż 10 tys. zł.

Wśród dofinansowanych projektów znalazły się m.in. strefy rekreacji, siłownie „pod chmurką”, wiaty, grille, stojaki na rowery, scena plenerowa, zagospodarowanie przestrzeni przy świetlicy oraz plac zabaw. Wszystkie dofinansowane projekty wpływają przede wszystkim na integrację społeczności lokalnej, poprawę jakości życia i bezpieczeństwo publiczne, są atrakcyjne i oryginalne w wymiarze lokalnym, a także zakładają nieodpłatny wkład pracy własnej mieszkańców.

Program marszałka jest także komentowany przez środowisko politycznych działaczy z regionu pomorskiego.

- Widać, że marszałek wykazuje aktywność przed wyborami samorządowymi. Pokazuje, że zależy mu na środowiskach wiejskich. To dobra strategia, bo PiS robi teraz wiele, aby przedstawić władze wojewódzkie ze szczybla samorządowego, które często wywodzą się ze środowisk związanych z PO i PSL jako niewzruszone na potrzeby małych miejscowości - ocenia jeden z działaczy PO z powiatu słupskiego.

- Josą mnie niż symboliczne pieniądze, jeśli się weźmie pod uwagę, że w województwie działa ponad 20 gmin, z których wiele potrzebuje pomocy. Jeszcze gorzej to wygląda, jeśli ogólną kwotę zestawimy z funduszami, które marszałek przekazuje na rzeczmiast w regionie - uważa Robert Kujawski, słupski działacz PiS. ©®



Wypadek podczas ścinki drzew

Wczoraj w Półczniew gminie Studzienice (powiat bytowski) wydarzył się tragiczny wypadek. Podczas wyrębu lasu drzewo przygніotło 36-letniego mężczyznę. Z tego, co udało nam się ustalić, mężczyzna pracował przy zakładunku naczepy do przewożenia dłużycy. W tym czasie drugi pilarz ścinał drzewo, które spadło na pracującego 36-latkę. Stan przygніotonego był na tyle poważny, że został on przetransportowany śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Słupsku.

©®
(ZIDA)

Wyrazy szczerzego współczucia

Pani Iwonie Rosner

z powodu śmierci

Teściowej

składają

Zarząd i Pracownicy

Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o.

Wyrazy współczucia koleżance

Teresie Zarzyckiej

z powodu śmierci

Ojca

składają Dyrekcja oraz Pracownicy

Zespołu Szkół Agrotechnicznych w Słupsku

Planowane schronisko kością w gardle

Targi w Fimalu już po raz 18.

Atek Radomski
aleksandef.radomski@gp24.pl



Słupsk

Dwójka słupskich radnych z Platformy Obywatelskiej jest zaniepokojona budową schroniska dla zwierząt, kłopoty o szczegóły mają pozostawać bez echa. Wczoraj mówili o tym na specjalnie zwołanej konferencji prasowej. Domagają się powołania zespołu, który - jak mówią - będzie nadzorować inwestycję. Wskazują też na nietrafioną lokalizację.

- Niedawno odbyła się komisja planowania przestrzennego rady miejskiej, na której prezydent miał przedstawić, jak przebiegać będzie budowa schroniska - zaczął konferencję radny Paweł Szewczyk. - Niestety nie potrafiono odpowiedzieć radnym na trzy podstawowe pytania: ile będzie kosztować obiekt, na jakiej działce będzie się znajdował i kiedy fiima, która przygotowuje dokumentację, ją odda.

Tak stawiana kwestia musi dziwić, szczególnie jeśli konkretne miejsce pod budowę wskazywano wielokrotnie (ul. Sportowa, obok oczyszczalni ścieków), a konkretne kwoty padały w kolejnych przetargach (ponad 6 mln zł). Wątpliwości jest jednak więcej.

- Tuna przystanku autobusowego na ul. Sportowej będą wysiadać wolontariusze, którzy do przyszłego schroniska mają jeszcze około dwóch kilometrów - mówi radna Anna Rożek. - Po przejściu w jedną stronę pozostaje niewiele ener-



Anna Rożek i Paweł Szewczyk, radni klubu Platformy Obywatelskiej, pytają władze Słupska o schronisko

gii, aby zająć się zwierzętami. To wąska droga, której połowa jest nieoświetlona i nie ma chodnika. Autobus z uwagi na niski wiadukt pod torami tamtędy nie pojedzie.

Radni domagają się powołania specjalnego zespołu, który miałby nadzorować inwestycję. Przypominają, że po unieważnionych przetargach na budowę podjęto decyzję o prze-projektowaniu i wybudowaniu obiektu.

- W Słupsku mamy przykre doświadczenia dla takiej formuły. Mówię o akwaparku. Wykonawca będzie oszczędzał na rozwiązaniach, aby jak naj-

więcej zarobić - podkreślał Paweł Szewczyk.

Przypominamy, że dwa przetargi na budowę nowego schroniska miasto musiało unieważnić, bowiem złożone oferty okazały się za drogie. W lutym rozstrzygnięto postępowanie na prze-projektowanie i budowę, wcześniej odchudzając obiekt. Z dwóch ofert wybrano najtańszą - 6 mln zł - za co powstać ma kompleks czterech budynków, m.in. pomieszczenia dla zwierząt i lecznica dla ok. 200 podopiecznych. Inwestycję w połowie finansują sąsiednie gminy. Ale to odchudzenie obiektu wywo-

łało obawy wśród wolontariuszy.

- Rozmawialiśmy z nimi - zapewnia Marek Biernacki, wiceprezydent Słupska. - Również z OTOZ, który zarządza dziś schroniskiem. Wszystko jest jasne. Były uwagi co do wybiegu, który w nowym miejscu będzie większy niż działka, na której znajduje się teraz schronisko. Jeśli chodzi o radnych, to niepotrzebnie budują napięcie. Zwołują konferencję, zamiast być w pracy. Przecież tą właśnie lokalizację wskazuje się od lat. Kiedyś schroniskona Portowej było pozamiastem i też trudno było do niego dojechać. ©®

Słupsk

Wpjdedi Frelichowski
wojciech.frelichowski@gp24.pl

W najbliższą niedzielę, 27 maja, market budowlany Fimal organizuje targi budowlane. Oprócz przeglądania najnowszych trendów w budownictwie będzie szereg rozrywek.

Targi budowlane, które od lat organizuje Fimal, wpisały się już w coroczny kalendarz imprez branżowych w Słupsku. Najnowsza edycja targów, która odbędzie się 27 maja, będzie już 18. z kolei. Podczas imprezy zostaną zaprezentowane najnowsze produkty i technologie stosowane w budownictwie i wyposażeniu mieszkań. Gościem specjalnym targów będzie Tomasz Pagowski, projektant wnętrz, juror programu TVN „Bitwa o Dom”.

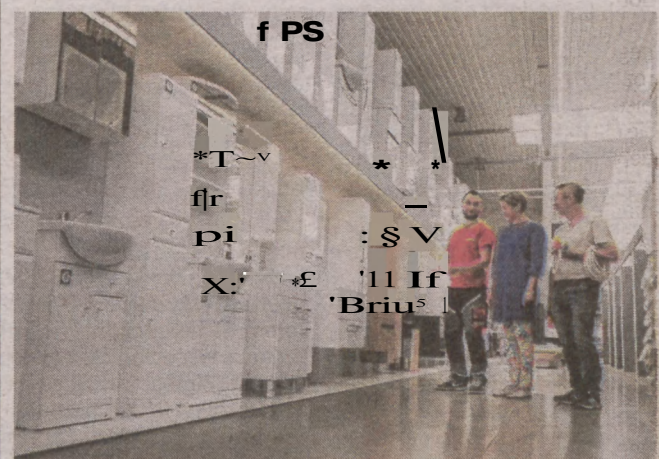
Będą też inne atrakcje, m.in. konkursy z nagrodami przygotowane przez wystawców czy kulinarny show (prowadzący Mateusz Guncel, uczestnik

„Master Chefa”) oraz propozycje dla dzieci, w tym: eco warsztaty (świece żelowe, masa solna, pieczenie chleba), dziecięcy plac zabaw oraz zajęcia, które zorganizuje Pan Budowniczy.

Fimal to najstarszy market budowlany w Słupsku. Firma ma rodzime korzenie, działa od 1981 roku, a pierwszy skład budowlany powstał w 1994 roku. Pomimo dużej konkurencji Fimal nie tylko utrzymał się na rynku, ale cały czas rozwija się i zdobywa nowych klientów.

Firma prowadzi dwa punkty handlowe w Słupsku - market przy ul. Bałtyckiej i skład budowlany przy ul. Zielonej. W tym pierwszym niedawno powstał nowy salon łazienek, zaś wstrefie wnętrz, którą przeniesiono do głównego marketu, zlokalizowano część dla drzwi, okien, bram i ogrodzeń. W planach jest stworzenie centrum Porta, czyli przestrzeni dla produktów tej marki, którymi są drzwi i akcesoria.

©®

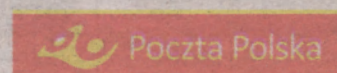


W nowym salonie wyposażenia łazienek w Fimalu zamontowano najdłuższą ścianę ekspozycyjną w Polsce

REKLAMA
V A

SPRAWDŹ!

Twoja gazeta
do kupienia
w każdej placówce pocztowej!



008352997

Olga Tokarczuk z Nagrodą Bookera. Wkrótce Nobel?

Warszawa

Aleksandra Gersz
aleksandra.gersz@polskapress.pl

Olga Tokarczuk otrzymała jedną z najważniejszych nagród literackich na świecie – Mai Booker International Prize. Polska pisarka została wyróżniona za powieść „Bieguni”. Media spekulują już, że to dobry znak przed przyszłym rokiem z Nagrodą Nobla.

To kolejny sukces polskiej kultury w ostatnich dniach. W sobotę Paweł Pawlikowski dostał nagrodę na Festiwalu Filmowym w Cannes za reżyserię filmu „Zimna wojna”, a już we wtorek Olga Tokarczuk otrzymała prestiżową nagrodę literacką. „Olga Tokarczuk laureatką Man Booker Prize. Gratulujemy!” – napisano na twitterowym koncie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

O przyznaniu Tokarczuk nagrody za „Biegunów” polskie media poinformowały we wtorek późnym wieczorem. Tym samym autorka stała się pierwszym polskim pisarzem nagrodzonym Nagrodą Bookera. W Polsce „Bieguni” wydani zostali już w 2007 r. Organizacja Man Group z siedzibą w Londynie, która przyznaje nagrody wyłącznie powieściom wydanym w języku angielskim, mogła docenić książkę jednak dopiero teraz. W 2017 r. na rynku brytyjskim ukazał się bowiem angielski przekład książki (z tytułem „Flights”), autorstwa Jennifer Croft.

Powieść Olgi Tokarczuk „za pomocą zadziwiających zestawień przenosi nas przez galaktykę przyjazdów i odjazdów, historii i dygresji, jednocześnie zgłębiając sprawy bliskie współczesności i kłopotliwemu położeniu ludzkości”, powiedziała w uzasadnieniu tegorocznego

werdyktu przewodnicząca jury Lisa Appignanesi. Jak dodała, „Tokarczuk jest pisarką o wspaniałej błyskotliwości, wyobraźni i polocieliterackim”.

– Jestem z tego bardzo dumna – podkreśliła Olga Tokarczuk po tym, jak odebrała Nagrodę Bookera na gali w londyńskim Victoria and Albert Museum. – To nagroda uznaniowa. Chciałabym uniknąć przekleństwa czekania latami na wielkie wyróżnienie. Nie bardzo przejmuję się krytyką, ale nagrody traktuję z dystansem – dodała pisarka w rozmowie z Adamem Szają z portalu SmakSiarki.pl. Z kolei w rozmowie z TVN24 Tokarczuk podkreśliła, że angielski przekład dał „Biegunom” drugie życie. – Mam naprawdę wielkie szczęście, że książka trafia winny krąg kulturowy i językowy, i dalej jest poniekąd aktualna. Myślę, że ona będzie aktualna, dopóki ludzie będą podróżować – dodała pisarka.

„Bieguni” to jedna z najbardziej znanych książek Tokarczuk. W 2008 r. pisarka otrzymała za tę powieść, która mówi o sytuacji egzystencjalnej człowieka podróżującego, polską Nagrodę Literacką „Nike” (drugą statuetkę Tokarczuk wręczono w 2015 r. za „Księgi Jakubowe”). Olga Tokarczuk jest również autorką takich powieści, jak „Prawie inne czasy”, „Dom dzienny, dom nocny” czy „Prowadź swój pług przez kości umarłych”. Teraz spekuluje się, że Tokarczuk może pretendować do literackiego Nobla.

Nagroda Bookera od 1969 r. do 2014 r. przyznawana była autorom pochodzącym z Wielkiej Brytanii, Wspólnoty Brytyjskiej, Irlandii i Zimbabwe. Teraz jest otwarta dla wszystkich autorów piszących po angielsku. Laureat dostaje 50 tys. funtów, prestiżowa jest już jednak sama nominacja. ©

Ochojska chce mediować w proteście opiekunów

Warszawa

Domirika Soćko
Twitter: @DominikaSoćko

Szefowa Polskiej Akcji Humanitarnej Janina Ochojska włączyła się w protest osób niepełnosprawnych oraz ich opiekunów w Sejmie. – Nie jestem fachowcem w tej dziedzinie, ale mogę być „zmiękczaaczem”. Pośrednikiem w rozmowach – zapowiedziała Ochojska.

Przewodnicząca PAH już w poprzednim tygodniu chciała się spotkać z protestującymi, jednak nie została wpuszczona do Sejmu. Spotkała się wtedy przy sejmowym szlabanie jedynie z dwójgim niepełnosprawnych, którzy później dostali zakaz wychodzenia z budynku na spacer.

Kancelaria Sejmu najpierw twierdziła, że to była wina posłów opozycji, którzy nie zgłosili jej wizyty. Gdy ci ujawnili pisma dowodzące, że wizytę Ochojskiej zgłosili prawidłowo, Kancelaria tłumaczyła się względami bezpieczeństwa. Potem chciała wpuścić Ochojską, ale nie do protestujących, tylko do leżących zupełnie innym miejscu Centrum Medialnego. Marszałek Sejmu Marek Kuchciński nadal uniemożliwia jej wejście na korytarze sejmowe w celu spotkania się z protestującymi. „Czy to próba wyciągnięcia ich z budynku Sejmu? Nie mogę do tego przyłożyć ręki. Apeluję o pozwolenie wejścia do Sejmu” – pisała na Twitterze Ochojska.

We wtorek 22 maja w programie „Rzecz o polityce” Ochojska zapowiedziała, że podejmie kolejną próbę spotkania się z niepełnosprawnymi w Sejmie. Dodała też, że mogłaby występować w roli



FOT. BARTEK SYTA

Janina Ochojska próbowała spotkać się z protestującymi w środę 16 maja. Nie wpuszczono jej jednak do Sejmu

mediatora w konflikcie pomiędzy protestującymi a rządem. Była to odpowiedź na zarzuty polityków PiS, że jej wizyta nie miała na celu szukania rozwiązania i że gdyby tak było, Ochojska problemów z wejściem by nie miała.

– Jeżeli to mogłoby zakończyć protest i pozwoliłoby rodzicom wrócić, ale też pozwoliłoby osiągnąć jakąś wymierne zmiany dla osób niepełnosprawnych w Polsce, to chętnie bym się tego podjęła, chociaż oczywiście potrzebowałabym na pewno wtedy pomocy ekspertów, bo ja nie znam się na tych sprawach – powiedziała. Dodała też, że spotkanie w Centrum Medialnym wchodzi w grę tylko wówczas, gdy protestujący dostaną pisemną zgodę od Kancelarii Sejmu i będą mogli wrócić do gmachu głównego.

Wczoraj, w 36. dniu protestu Janina Ochojska znowu podkreśliła, że bardzo chciałaby, żeby umożliwiono jej spotkanie z osobami protestującymi, jednak nadal ma pozwolenie na wejście jedynie do Centrum Medialnego, z którego z kolei protestujący

nie mają gwarancji powrotu. – W związku z tym ja nie mogę przyjść do Centrum Medialnego i na nich czekać, skoro oni nie mogą wyjść. Można więc łatwiej pozwolić mi wejść do Sejmu – to jest o wiele prostsze rozwiązanie, które wymaga przemieszczenia się tylko jednej osoby, a nie wszystkich – podkreśliła w rozmowie z Polską Agencją Prasową Ochojska.

Na pytania dotyczące szczegółów jej rozmowy z protestującymi szefowa PAH powiedziała, że w rozmowie z nimi chciałaby spróbować wyciągnąć wspólne wnioski z ich dotychczasowych działań i zastanowić się nad możliwością zakończenia protestu. Podkreśliła również, że spotkanie jest niezbędne do spre-

Jeżeli to mogłoby w zakończeniu protestu, mogę występować w roli mediatora

Janina Ochojska, szefowa PAH

cyzowania roli, jaką ona mogłaby odgrywać w konflikcie. – O takich sprawach nierozmawia się telefonicznie. Trzeba spokojnie usiąść i porozmawiać bez kamer – dodała.

– Ja nie jestem mediatorem, fachowcem w tej dziedzinie. Natomiast mogę być takim „zmiękczaaczem”, pośrednikiem w rozmowach – powiedziała przewodnicząca PAH. – Osoby protestujące mają do mnie zaufanie i ja do nich również. Ich problemy są mi niezmiernie bliskie, ponieważ 62 lata z mojego 63-letniego życia to jest niepełnosprawność, w związku z czym wydaje mi się, że mogłabym tu pomóc – dodała.

Do sprawy odniosła się również liderka protestujących w Sejmie matek osób niepełnosprawnych Iwona Hartwich. – Janina Ochojska odpowiedziała na zaproszenie strony rządowej w sprawie pośrednictwa naszego pierwszego postulatu, czyli dodatku na życie w wysokości 500 zł dla grupy osób niepełnosprawnych, niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Ochojska w telefonicznej rozmowie z nami wyraziła chęć i gotowość natychmiastowego przyścia do nas, tutaj, do Sejmu, gdzie żyjemy od 36 dni – powiedziała Hartwich.

Protest osób niepełnosprawnych oraz ich opiekunów trwa od 18 kwietnia. Walczą oni o wprowadzenie dodatku rehabilitacyjnego dla osób dorosłych niezdolnych do samodzielnej egzystencji po ukończeniu 18. roku życia, który miałby wynosić 500 zł miesięcznie. Według protestujących rząd zrealizował tylko jeden z ich postulatów – podwyżkę renty socjalnej. ©

Z KRAJU



FOT. ADAM WOJNAR

Warszawa
Córka Korwin-Mikkego skazana za heroinę

Na półtora roku ograniczenia wolności i 30 godz. prac społecznych skazana została m.in. za posiadanie narkotyków córka prezesa partii Wolność, (AIP)

Warszawa
Posłowie opozycji napiszą list do premiera

Parlamentarzyści PO i Nowoczesnej zapowiedzieli, że skierują pismo do premiera Morawieckiego. Będą domagać się wstrzymania działań podjętych przez MSWiA wobec Fundacji Wolni Obywatele RP. Szef MSWiA skierował do sądu wniosek o zawieszenie fundacji, (AIP)

Warszawa
Sławomir Neumann zapłaci za odpalenie rac

Posel oświadczył, że wraz z partyjnym kolegą – pomimo immunitetu – zapłaci mandat, który dostał za odpalenie rac na Marszu Wolności, (AIP)

Warszawa
Opozycja dalej bojkotuje program „Woroncza 17”

Opozycja zastanawia się nad przedłużeniem bojkotu programu. Rzecznik PSL Jakub Stefaniak w rozmowie z Onetem przyznał, że chodzi o sposób prowadzenia programu, a nie całej Telewizji Publicznej. (AIP)

Podkarpackie
Awantura na spotkaniu z min. Błaszczakiem

Spotkanie z ministrem Błaszczakiem w Nisku zakończyło się wcześniej. Doszło do ostrej wymiany zdań. Chodziło o pytanie dotyczące protestujących w Sejmie niepełnosprawnych, (AIP)

Protest rolników. Chcą odwołania ministra Krzysztofa Jurgieła

Warszawa

Maciej Badowski
m.badowski@polskatimes.pl

Do stoicy przyjechało 2 tys. rolników z całego kraju. Manifestowali przeciwko obecności polityce resortu rolnictwa.

Protest rozpoczął się na pl. Defilad. Stamtąd manifestujący przeszli pod kancelarię premiera, żeby tam zostawić swoje postulaty.

– Rolnictwo to nie zabawa.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Rolnicy zarzucają Jurgielowi, że nie panuje nad resortem

Nasze problemy to nie fikcja – to główne hasła protestujących. Zdaniem rolników minister rolnictwa nie panuje nad tym, co dzieje się wreszcie oraz Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Protestujący zarzucają mu także brak walki z ASF, opóźnienia w wypłatach odszkodowań oraz słabą kontrolę nad tym, co jest sprzedawane w sklepach. W przypadku braku odzewu ze strony rządu rolnicy zapowiedzieli kolejne protesty.

Katolicka Irlandia zadecyduje, czy zliberalizować aborcję



Aleksandra Gersz
aleksandra.gersz@polskapress.pl

DubSn

Już w piątek obywatele Irlandii zagłosują w historycznym referendum. Zadecydują, czy restrykcyjne irlandzkie prawo aborcyjne – jedno z najostrejszych w Europie – powinno pozostać w mocy, czy aborcja powinna zostać zalegalizowana. Emocje i kontrowersje są olbrzymie, a mieszkańcy zagranicą Irlandczyków zobu „obozów” wracają do kraju, aby oddać swój głos.

Aborcja w Irlandii jest zgodnie z konstytucją nielegalna od 1983 r., czego domagały się konserwatywne partie wspierane przez Kościół katolicki. W 1992 r. prawo aborcyjne nieznacznie złagodzone. Aborcja pozostała nielegalna, Irlandkom zezwolono jednak na przeprowadzanie zabiegu za granicą. Tysiące kobiet jedzie w tym celu głównie do sąsiedniej Wielkiej Brytanii, a w samym tylko 2016 r. do Anglii i Walii przyjechało usunąć ciążę 3265 Irlandek.

Obecnie aborcja jest uważana w Irlandii za przestępstwo, nawet w przypadku gwałtu, kazirodztwa czy poważnych uszkodzeń płodu. Dozwolona jest jedynie, kiedy zagrożone jest życie matki. W innych sytuacjach su-



Według sondażu dla gazety „Sunday Independent” za liberalizacją jest 45 proc. osób, przeciw – 34 proc., niezdecydowanych – 18 proc.

nięcie płodu lub przeprowadzenie zabiegu przez lekarza karane jest nawet 14 latami więzienia. ONZ określiło już nawet wcześniejsze irlandzkie prawo aborcyjne jako „okrutne i niehumanitarne”. Podobne ograniczenia są w Europie jeszcze w Irlandii Północnej i Polsce (gdzie obecne prawo jest łagodniejsze), na Malcie aborcja jest z kolei całkowicie zakazana.

W piątek jednak wszystko może się zmienić. To wtedy przeprowadzone zostanie historyczne referendum aborcyjne. Wszystko to dzięki premierowi Leo Varadkarowi, który z zawodu jest lekarzem. Kiedy obejmował on urząd w 2017 r., zapowiedział, że zamierza dać obywatelom Irlandii prawo głosu w sprawie aborcji. W katolickiej Irlandii, gdzie instytucja Kościoła jest wciąż bardzo silna, nie tylko re-

ferendum jest wydarzeniem bez precedensu. Znakiem tego, że Irlandia zaczyna się modernizować, była już legalizacja małżeństw gejowskich w 2015 r. oraz wybranie szefa rządu homoseksualnego Varadkara.

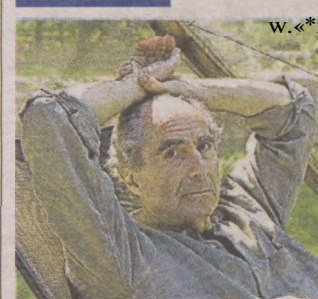
W referendum, które elektryzuje cały kraj, Irlandczycy mogą wybrać opcję „tak” lub „nie”. Opcja „tak” to zgoda na legalne przeprowadzenie aborcji bez ograniczeń do 2. tygodnia ciąży. Kobiety, które mają poważne problemy ze zdrowiem, będą miały napędzić decyzję o aborcji czas do 24. tygodnia. Po tym czasie zabieg będzie dopuszczony tylko w wypadku zagrożenia życia kobiety lub uszkodzenia płodu. Projekt zakłada jednak, że lekarze wciąż będą mogli nie wyrazić zgody na zabieg. Z kolei opcja „nie” oznacza pozo-

stawienie prawa w niezmienionej formie.

Jak jednak zauważa „New York Times”, podczas gdy Irlandczycy są liberalni, jeśli chodzi o homoseksualistów, to w sprawie aborcji wciąż są dość restrykcyjni. – To poprostu nietosamo. I chodzi o wartości moralne – powiedziała 46-letnia katolicka Judy Donnelly, która głosowała za zalegalizacją małżeństw homoseksualnych, ale która w piątek zamierza wybrać „nie”. Wielu Irlandczyków wyznaje też, że księża w ich parafiach ostrzegają, że ci, którzy zagłosują na „tak”, nie będą mogli przystępować do komunii.

Referendum zmobilizowało ludzi z obu obozów. Zarówno organizacje pro-life, jak i te pro-choice od tygodni organizują wieche i happeningi. To, jak duże znaczenie ma głosowanie, pokazuje również fakt, że tysiące Irlandczyków mieszkających za granicą postanowiło przyjechać do kraju. – Jestem mocno za legalizacją. Chcę, żeby mój głos się liczył – powiedziała w rozmowie z „The Guardian” 38-letnia Amy Fitzgerald, która przyjechała do Irlandii z Kanady. – Na pewno prawo powinno zostać zmodyfikowane, jednak nie popieram tego, żeby jakkolwiek rząd rościł sobie pełnię praw do ochrony życia nienarodzonych dzieci – stwierdziła z kolei 27-letnia Seán Mac Brádaigh z Wielkiej Brytanii. Według sondaży walka jest wyrównana, przy czym nieznacznie wygrywa oboz „tak”. ©®

ZE ŚWIATA



Waszyngton

Nie żyje amerykański pisarz Philip Roth

W wieku 85 lat odszedł w wtorek późnym wieczorem wybitny pisarz Philip Roth – zdobywca Pulitzera, laureat Man Booker International Prize oraz od lat jeden z głównych pretendentów do Literackiej Nagrody Nobla. Był autorem m.in. legendarnego „Kompleksu Portnoya” i „Amerykańskiej sielanki”, a w swojej twórczości nie bał się skandali, trudnych tematów i „trzęsień ziemi”. Powodem śmierci była niewydolność serca. (A1P)

Waszyngton

Były doradca Trampa krytykuje Europę

Walczyliśmy po stronie Europy w pierwszej i drugiej wojnie światowej, walczymy w zimnej wojnie. Powinniście się wstydzić. Nie powinniście być naszym protektorem. Chcemy, żebyśmy byli partnerami – powiedział w wtorek w Pradze były doradca prezydenta USA Steve Bannon. Dodał on, że Europa musi zająć się swoją obroną. (A+)



Pomnik Jana Pawła II będzie przeniesiony

We wtorek w Ploërmel we Francji rozpoczęły się prace nad przeniesieniem pomnika Jana Pawła II. Statua stanie kilkanaście metrów dalej, na terenie należącym do gimnazjum Sacre Coeur. W ubiegłym roku francuska Rada Stanu nakazała usunąć z pomnika krzyż, co wzbudziło kontrowersje również w Polsce. Władze Ploërmel postanowiły jednak przenieść pomnik w całości na teren prywatny. (AIP)

Jeruzłoma

Przyszłoroczna Eurowizja niekoniecznie w Izraelu

„Niemożesz się doczekać przyszłorocznej Eurowizji? My też! Jednak nie rezerwujcie jeszcze lotów, śledźcie nasze komunikaty na naszych kanałach, aby dowiedzieć się, kiedy i gdzie się odbędzie” – oświadczyła organizująca Eurowizję Europejska Unia Nadawców (EBU). Konkurs wygrał w maju Izrael, jednak – według mediów EBU – niemożesz dogadać się w sprawie organizacji imprezy z izraelskimi politykami. (A+)

Skazany za życie na garnuszku

Waszyngton

Aleksandra Gersz
aleksandra.gersz@polskapress.pl

Historia niczym hollywoodzkiej komedii romantycznej „Miłość na zamówienie”, w której rodzice chcą, by ich dorosły syn w końcu się samodzielniał. Sąd wstanie Nowy Jork w USA przychylił się do wniosku pewnego małżeństwa i nakazał ich 30-letniemu potomkowi wyprowadzić się z domu. Ten jednak zamierza apelować.

Mark i Christina Rotondo oraz ich 30-letni syn Michael mieszkają razem na ranchu w miejscowości Camillus na północy stanu Nowy Jork. Małżeństwo ma już jednak dosyć utrzymywania dorosłego mężczyzny i chce, aby znalazł on pracę, zabrał swój zdezelowany samochód Volkswagen Passat z ich podjazdu i wyprowadził się

z domu, informuje „New York Times”.

„Michael, te 1100 dolarów jest dla ciebie, abyś mógł znaleźć sobie jakieś mieszkanie” – piszą Rotondowie w jednym z kilku wysłanych do 30-latk listów i dodają: „Istnieją oferty zatrudnienia nawet dla takich osób jak ty, które mają bardzo mało doświadczenia na rynku pracy. Znajdź coś – musisz pracować”. Radzą również synowi, aby sprzedał swój sprzęt stereo, narzędzia i broń, aby zdobyć pieniądze.

Po tym jednak, jak kilka wysłanych synowi podobnych listów oraz zawiadomień o eksmisji nie odniosło pożądanego skutku, Rotondowie zwrócili się do sądu. Sędzia Sądu Najwyższego w Nowym Jorku Donald Greenwood ogłosił wyrok nieprzychylny dla Michaela: ma on wyprowadzić się z domu rodziców. Mężczyzna, który pojawił

się w gmachu sądu z długą brodą, długimi włosami i wczarowanym garniturze, nazwał tę decyzję oburzającą – jak pisał w swojej gazecie „Post Standard” – poprosił sędziego o danie mu sześciu miesięcy na wyprowadzkę. Ten prośbę odrzucił, zwrócił się jednak do Rotondów, aby napisali ostateczne zawiadomienie o eksmisji, w którym dadzą synowi trochę potrzebnego mu czasu. 30-latek już zapowiedział, że będzie apelował.

Mark i Christina Rotondowie nie chcieli rozmawiać po proce-

30-letni Michael Rotondo zajmę sypialnię w domu rodziców i twierdzi, że nie jest jeszcze gotowy na wyprowadzkę

Komuna chce pokazać, jak niszczy swoje arsenały

Pjongiang

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Najpierw dziennikarze jechali cztery godziny autobusem, potem 12 godzin pociągiem, by po kolejnych dwóch godzinach pieszej wędrówki dotrzeć na miejsce przeznaczenia. A były nim góry Kilju położone w prowincji Hamgyong.

Po dotarciu do Punggye-ri, gdzie znajduje się północnokoreański poligon atomowy, międzynarodowi dziennikarze mają obserwować jego niszczenie. Mówi się, że cała operacja będzie bardziej PR-owskim działaniem Pjongjangu niż szczerą chęcią zniszczenia miejsca, w którym reżim testował najgroźniejszą z broni.

Jako powód podaje się odrzucenie próby Zachodu skierowanie na poligon specjalistów, którzy byliby w stanie ocenić rzeczywisty rozmiar niszczenia instalacji jądrowych. Sam pomysł zaproszenia dziennikarzy na taką „imprezę” przedstawił niedawno Pjongjang w geście dobrej woli przed historycznym szczytem USA – Korea Północna.

Od roku 2006 północnokoreański reżim przeprowadził sześć prób jądrowych w tunelach pod górą Mantap, blisko Punggye-ri. Ostatni raz – 3 października ubiegłego roku – próba wywołała ruchy ziemi o sile 6,3 st. w skali Richtera.

Wśród 22 dziennikarzy są Chińczycy, Amerykanie, Rosjanie i Brytyjczycy, którzy na miejsce przeznaczenia wyruszyli z portowego Wonsan. Ma do nich dołączyć ośmioro dziennikarzy południowokoreańskich, którzy przylecą z Pekinu. Ci ostatni mieli problemy z przyjazdem, bo doszło do sporu między Seulami a Pjongjangiem. Ostatecznie jednak w środę, po groźbach prezydenta Donalda Trumpa o możliwości odwołania jego spotkania z Kim Dzong Unem w Singapurze 12 czerwca, Korea Północna dała zielone światło dziennikarzom z Południa.

Miejscowe władze skonfiskowały już jednej z ekip telefon satelitarny i dozometr, oświadczaając, że miejsca, które dziennikarze będą oglądali, nie jest skażone radioaktywnie i jest bezpieczne dla ludzi. Po informowaniu też dziennikarzy, że na miejscu zostaną podjęci wykwinym posiłkiem przy zachodnich melodiach, by pokazać im, że informacje opływające tu głódzie są wyssane z palca. ©®

Ważne od 25 maja (cz. 4)

Co warto wiedzieć o RODO na co dzień

Nowe przepisy mogą wymagać od Ciebie zmiany niektórych utartych zwyczajów

RODO - unijne przepisy regulujące zasady ochrony danych osobowych - będą stosowane od 25 maja 2018 roku. I mogą zmienić twoje zwyczaje dotyczące pracy!

Chcesz obchodzić w pracy urodziny współpracownika, organizując spotkanie, które ma być dla niego niespodzianką? Po 25 maja powinieneś się nad tym zastanowić, bo zgodnie z RODO będziesz mógł świętować urodziny kolegi z pracy wyłącznie wtedy, gdy on na to się zgodzi.

A to nie koniec zwyczajów, które - być może - będziesz musiał zmienić, gdy już wejdzie w życie RODO.

Chroni nasze dane

RODO to unijne przepisy, które regulują zasady ochrony danych osobowych - mają zwiększyć tę ochronę.

To może być niespodzianka, ale data urodzin konkretnego pracownika, na przykład kolegi z sąsiedniego biurka, to też są jego dane osobowe. Świętowanie urodzin pracownika może więc odbywać się wyłącznie za jego zgodą. Oznacza to, że pracodawca musi mieć pozwolenie wszystkich pracowników na udostępnianie wspólnego kalendarza urodzin w biurze. Oczywiście, jeśli jesteś pracownikiem, możesz sam wyrazić zgodę na wspólne świętowanie, gdy masz ochotę.

Kartki z pozdrowieniami

Prowadzisz firmę i wysyłasz kartki z życzeniami świątecznymi do swoich klientów? Po 25 maja 2018 roku będziesz musiał szczególnie uważać.

Zapamiętaj: jeżeli wysyłając kartki będziesz wykorzystywał czyjś prywatny adres domowy, jest to przetwarzanie danych osobowych. Musisz uzyskać zgodę osoby, której pragniesz życzyć wesołych świąt.

Mów ciszej

Zgodnie z RODO trzeba zwracać uwagę na to, o czym rozmawiamy i jak głośno to robimy. W pobliżu mogą znaleźć się osoby, które nas słuchają i które w ten sposób mogą pozyskać dane uznawane za osobowe, również dane wrażliwe. A te zaliczamy do grupy szczególnie chronionych danych osobowych: Sąd, na przykład, dane,



RODO podlega każdy przedsiębiorca, który prowadzi działalność w Unii Europejskiej

które ujawniają czyjeś pochodzenie rasowe lub etniczne, przekonania religijne albo informacje o jego nałogach albo życiu seksualnym.

Danymi wrażliwymi są również opinie polityczne. Organizacje, w tym przedsiębiorstwa, nie mogą rejestrować, gromadzić ani w żadnej innej formie przetwarzać tego rodzaju informacji o swoich klientach czy o pracownikach.

Informacje o stanie zdrowia to także są dane szczególnej kategorii, na którą RODO zwraca szczególną uwagę. Jeśli więc kolega z pracy zachoruje i zadzwoni do Ciebie do firmy z informacją o swoim stanie zdrowia, nie powinieneś jej rozpowszechniać ze szczegółami wśród innych współpracowników - chyba że kolega zgodził

się na udostępnienie takiej informacji.

Nowa praca. rozmowa rekrutacyjna

Załóżmy, że zgłosił się do Ciebie kandydat na pracownika. Jego życiorys położyłeś na swoim biurku w firmie. Błąd. Ktoś inny może przeczytać imię, nazwisko, adres e-mail kandydata. Oznacza to, że jego dane będą przetwarzane bez jego zgody. Zgodnie z RODO ta sytuacja nie powinna mieć miejsca.

Szukając nowego pracownika, nie powinieneś pytać innych, co sądzą o kandydacie Janie Kowalskim czy Mirosławie Nowaku i pokazywać ich CV. Dane zawarte w CV (życiorys) to są dane osobowe.

Czy to oznacza, że nie możesz zapytać nikogo o jego opi-

nię na temat Kowalskiego czy Nowaka? Możesz, ale nie wyjawiając jego imienia i nazwiska, adresu, numeru telefonu oraz wszelkich innych informacji, które by umożliwiły identyfikację osoby. Doświadczenie zawodowe powinno wystarczyć.

Zgoda musi być świadoma

Dotąd mogłoby być tak, że otrzymałeś formularz kontaktowy na stronie internetowej, a tam jedno z okienek mogło być wstępnie zaznaczone symbolem gwiazdki i X. Po 25 maja będzie to niedopuszczalne.

Warto wiedzieć: zgodnie z RODO nie można wstępnie zaznaczać pól zgód (X), nawet jeśli są obowiązkowe (*).

Prośba o wyrażenie zgody na komunikację musi być dobrowolna, świadoma, zrozumiała oraz napisana prostym językiem.

Gdy chcesz wysłać e-mail ze smartfona

Wysyłanie listów z załącznikami za pomocą smartfona jest trudniejsze niż przy użyciu komputera. Łatwiej się pomylić i sprawić, że przez nas cudze dane osobowe trafią w niepowołane ręce.

Dobra rada: zanim wyślesz mail z telefonu, sprawdź, czy adres, zawartość i ewentualne załączniki są poprawne.

Wiadomości firmowe zawsze wysyłaj, używając firmowego adresu i systemu pocztowego. W czasie pracy używaj tylko zatwierdzonego przez pracodawcę systemu poczty e-mail, aby mieć pewność, że wiadomości, które wysyłasz i odbierasz, są odpowiednio zabezpieczone, na przykład poprzez skanowanie antywirusowe, monitorowanie podejrzanej aktywności czy wyszukiwanie rozsyłania podejrzanego oprogramowania.

Dla własnego dobra przestrzegaj firmowych wytycznych w zakresie bezpieczeństwa informatycznego, blokowania ekranu, ochrony hasłami czy szyfrowania dysków, na których przechowujesz dane.

Pamiętaj! Po zakończeniu dnia pracy nie pozostawiaj łączonego laptopa czy komputera na biurku. Zablokuj okna systemowe, kiedy zostawiasz komputer bez nadzoru i całkowicie go wyłączaj, gdy opuszczasz biuro.

Jeżeli w swojej pracy zamierzasz wysłać dane osobowe podmiotowi trzeciemu, upewnij się, że twoja firma ma podpisaną stosowną umowę z takim podmiotem. Każdorazowo przysyłając dane do osób lub podmiotów trzecich, używaj bezpiecznego transferu informacji.

Impreza firmowa

W firmach często świętujemy wspólnie. Coraz więcej osób ma jednak alergię pokarmową, stosuje różne diety, które wynikają z potrzeb zdrowotnych, a czasami również z religijnych. Informacje o tym - w odniesieniu do konkretnej osoby - mogą również być traktowane jako dane osobowe!

Zamawiając więc specjalne posiłki w firmie cateringowej lub restauracji na imprezę firmową, warto upewnić się, że posiadamy odpowiednie zgody zainteresowanych osób, których dane będziemy przetwarzać my, ale być może również firmy trzeciej (na przykład nazwisko na opakowaniu specjalnego dania wegetariańskiego).

oprac. Katarzyna Borek
Wyjaśnienia: Tomasz Mamys, projekt menager RODO w Sage Polska

WARTO WIEDZIEĆ

GDY W ZWIĄZKU Z PRACĄ NIE WIESZ, CO ZROBIĆ

RODO zobowiązuje firmę (organizację) do wyznaczenia osoby odpowiedzialnej za kwestie ochrony danych osobowych. W niektórych przypadkach konieczne może być formalne wyznaczenie Inspektora Ochrony Danych Osobowych (IODo). Wyznaczona osoba powinna odpowiadać też m.in. za podnoszenie świadomości pracowników w zakresie przepisów o ochronie danych osobowych. Sprawdź, czy w twojej firmie powołany został IODO. Jeśli tak, to do niego zwracaj się z pytaniami z zakresu ochrony danych osobowych.

KTO TO ADMINISTRATOR DANYCH

To podmiot, który decyduje o celach (po co) i sposobach (jak) przetwarzania danych.

Będzie nim np. twój pracodawca - w stosunku do danych osobowych swoich pracowników; sprzedawca w sklepie internetowym - odnośnie danych osobowych swoich klientów.

Administratorem danych zawsze jest określony podmiot, a nie jego pracownik (np. spółka, nie prezes zarządu).

Administratorem jest również Jan Kowalski - jeśli prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą.

CO TO JEST PODMIOT PRZETWARZAJĄCY DANE OSOBOWE

Taki podmiot nie decyduje o celach i środkach przetwarzania danych. Działa na podstawie umowy z ich administratorem, który może sam przetwarzać dane osobowe, ale może również skorzystać z usług zewnętrznego podmiotu, który będzie to robił dla niego.



To administrator danych odpowiada za przestrzeganie prawa

ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Lewandowska może zrobić karierę za granicą
Anna Lewandowska, żona kapitana reprezentacji Polski w piłce nożnej Roberta Lewandowskiego, może zrobić zagraniczną karierę dzięki... mężowi. Jak podaje brytyjski tabloid „Daily Star”, Lewandowska, która jest trenerką fitness, może teraz stać się popularna w Anglii, jeżeli dojdzie do transferu jej męża z Bayernu Monachium do Chelsea Londyn. Przeprowadzką Lewandowskiej szansę stać się miss piłkarskich żon. (TYM)



SHOW-BIZNES



Popek sprzedaje sztuczne szczęki

Polski raper i zawodnik MMA Paweł Mikołajewski, znany jako Popek, w różny sposób stara się zarabiać na swojej popularności. „Super Express” donosi, że teraz zaczął sprzedawać sztuczne szczęki. W internecie można kupić gumowe nakładki z nadrukami złotych zębów. Podobno sprzedają się bardzo dobrze. Cena za sztukę wynosi 69 zł. (TYM)

Nowa Miss USA chce zostać pielęgniarką

23-letnia Sarah Summers z Nebraska wygrała w tegorocznych wyborach Miss USA, które odbyły się w Shreveport w Luizjanie. Zwycięzcy skończyła dwa kierunki na Uniwersytecie Chrześcijańskim. Podczas wyborów wykazała się wiedzą na temat fitnessu i zdrowego odżywiania. Interesującą karierą pielęgniarki pediatrycznej. (TYM)

CELEBRYCI



Niecodzienne kreacje „Cukierkowego rapera”

Internet podbija „Cukierkowy raper” Jakob Kasimir Hellrigl, znany jako Candy Ken. 25-latek pochodzi z Austrii, jest raperem, modelem i artystą. Austriak zwrócił na siebie uwagę wieloma wpływowymi artystami i fotografami swoimi kreacjami. Artysta padł na pomysł, by jego alter ego mieszało z sobą wizerunek umiśnionego mężczyzny z typowymi dla dziewczęcych akcentami: kulturą kawaii, Hello Kitty, lalkami Barbie kolorem różowym. (TYM)

FILM



Górka prezydenta

TVN 7 20:00
Osiemnastoletnia córka prezydenta Stanów Zjednoczonych postanawia zakosztować niezależności. Na własną rękę rusza na podbój Europy. Tam poznaje przystojnego Brytyjczyka.

FILM



Jeszcze raz

TVN 22:30
Anna, 40-letnia rozwódka, spędza urlop w Tatrach, w których do pracy ratownika górskiego przysposabia się prawnik Michał. Tymczasem jej córka Kasia spotyka na obozie Pawła.

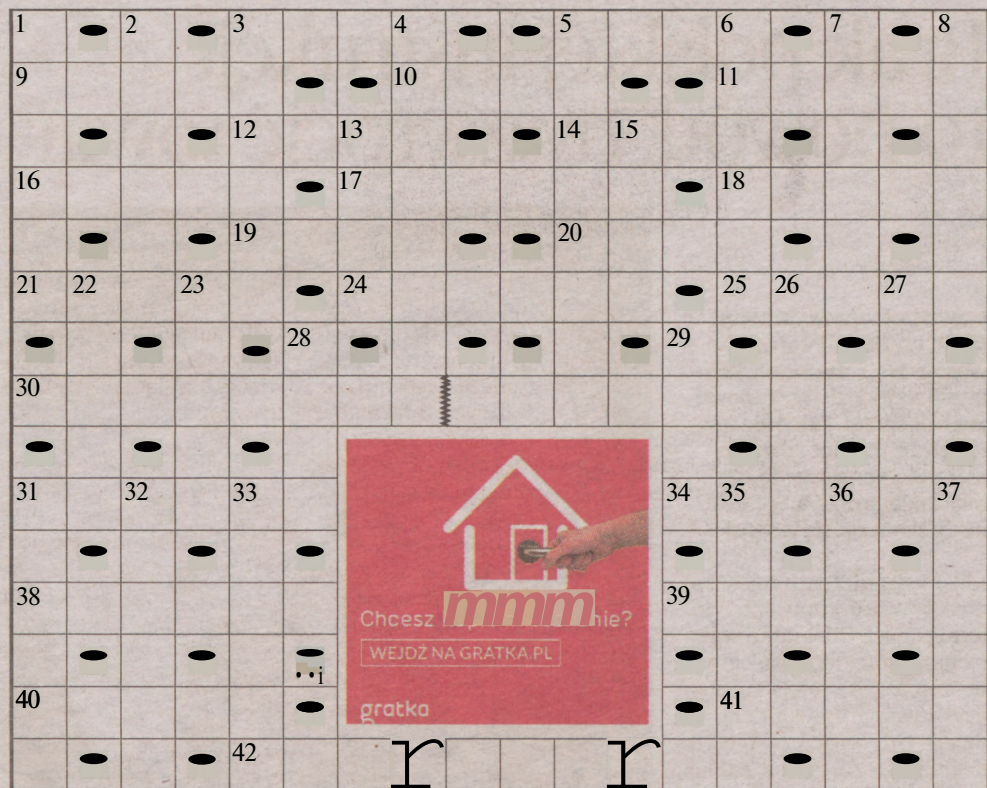
Krzyżówka nr 80

Poziomo:

- 3) fachowiec od budowy pieców,
- 5) długi, gruby kij,
- 9) filmowy Grek,
- 10) góry z kondorami,
- 11) stolica Jordanii,
- 12) sarmackie porwanie panny,
- 14) błękitna u hrabiego,
- 16) soczysty, żółty owoc z tropików,
- 17) papier do wyklejania ścian pokoju,
- 18) materiał do wycierania okularów,
- 19) płynie przez Łuck,
- 20) zespół, który wylansował przebój „Waterloo”,
- 21) słowa piosenki,
- 24) ... Płacz w Jerozolimie,
- 25) biała w rękach ślepcy,
- 30) czerwone warzywa o ostrym smaku,
- 31) włoski na lotnisku,
- 34) Florian dla strażaków, Pastryk dla Irlandii,
- 38) przesadnie dokładny,
- 39) oddział instytucji,
- 40) pedagogiczne w szkole,
- 41) niewielki pilnik,
- 42) pobudza mięsień sercowy po operacji.

Pionowo:

- 1) kierunek marszu wyznaczony busolą,
- 2) napój alkoholowy,
- 3) usuwany golarką,
- 4) szturm na pozycję wroga,
- 5) sprawdzian szkolny z ortografii,



- 6) kuzyn krokodyla,
- 7) Edmondo, autor powieści „Serce”,
- 8) jasnobrązowa klacz,
- 13) kremowe ciastko,
- 15) rzeka płynąca przez Małopolskę,
- 22) kraj z grobowcem Tutenchamona,
- 23) i chwała”, powieść Iwaszkiewicza,
- 26) silne wzburzenie; gniew po-

- nad rozum,
- 27) ziarno w składzie czekolady,
- 28) siekany kotlet,
- 29) ... surowców wtórnych,
- 31) wojskowa straż przednia,
- 32) niaki w gramatyce,
- 33) młody sportowiec,
- 35) mieszkaniowiec Wysp Brytyjskich,
- 36) imię prezydenta USA po J. Carterze,
- 37) bawi cudze dzieci.

fiotwrfatnfeirTt



Zombie express

ALE KINO+ 22:45
Menedżer jednej z seuleskich korporacji i jego córka wsiadają do szybkiego pociągu KTX. Nie wiedzą, że w kraju szerzy się epidemia, która zamienia ludzi w zombie. Chaos ogarnia także pasażerów pociągu.

11 minut

TVP 2 23:35
Bohaterami są ludzie, których życie i pasję przeplatają się ze sobą. Nieoczekiwany łańcuch zdarzeń łączy losy wielu z nich w ciągu zaledwie jedenastu minut. Film był wytypowany jako polski kandydat do nagrody Oscara.

HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)

Wejdiesz dzisiaj na wysokie obroty. Przyplwiesz witalnych zachęci dędo podejmowania zadań, które zazwyczaj omijasz szerokim łukiem lub nie wierzysz w ich powodzenie.

Ryby (19.02-20.03)

Umiejętność skracania dystansu w relacjach z innymi osobami będzie dziś kluczem do osiągnięcia wyznaczonych celów. Na Twoje argumenty nie pozostaną głusi nawet oponenci.

Baran (21.03-19.04)

Zrób dzisiaj bilans spraw, z którymi nie udało ci się uporać w ostatnich dniach, i zastanów się, co zrobić, aby nie odeszły w zapomnienie. Warto poprosić kogoś życzliwego o pomoc.

Byk (20.04-20.05)

Na próbę wystawiona zostaniesz dzisiaj twoja umiejętność utrzymywania jednoczesnej kontroli nad kilkoma zadaniami. To nie będzie łatwe... Bliznięta (21.05-21.06)

Tmno będzie dzisiaj znaleźć zrozumienie dla twoich pomysłów i propozycji. Nieufność okazać nawet osoby, z którymi przychylne. Rak (22.06-22.07)

Twoja intuicja będzie dzisiaj dla ciebie jedynym przewodnikiem. Argumenty innych nie będą miały dla ciebie żadnego znaczenia.

Lew (23.07-22.08)

W niektórych momentach może cię dzisiaj dopaść roztrąnienie, więc raczej daj sobie zadania, które wymagają precyzji i koncentracji. Jutro będziesz w znacznie lepszej formie.

Panna (23.08-22.09)

Staraj się dzisiaj trzymać zębami w obecności osób, które karmią się plotkami i intrygami. Jedno słowo wypowiedziane w porę, może obrócić się przeciwko tobie.

Waga (23.09-22.10)

Interesować cię będzie dzisiaj wyłączenie pozycji lidera. Jakiegokolwiek próby zepchnięcia cię na dalszą pozycję wywołają w tobie dodatkową energię oraz motywację do działania.

Skorpion (23.10-21.11)

Nie zwracaj dzisiaj uwagi na drobne docinki, które usłyszysz na swój temat. Będą to przejawy czyjejś bezsilności i zwykłej złośliwości. Strzelec (22.11-21.12)

Oddasz się dzisiaj po południu swoim ulubionym zajęciom. Wprawdzie ciętwo doskonalą na następny dzień. Koziorożec (22.12-19.01)

Musisz dzisiaj pozostawić na bok osobiste ambicje i bardziej niż zazwyczaj zaangażować się w pomoc innym. Ale to ci się opłaci...



www.glos24.pl

Prezes oddziału Polska Press

Piotr Grabowski

Redaktor naczelny

Zastępca

Yrona Lusina-Sobecka

Marcin Stefanowski (internet)

Dyrektor działu reklamy

Ewa Zelazko, tel. 500 324 240

Dyrektor drukarni

Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98

Dyrektor działu marketingu

Robert Gromowski, tel. 94 347 35 12

Przenumerata, tel. 94 347 35 37

Głos Koszaliński-wwgk24.pl

ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 99,

fax 94 347 35 40, tel. reklama 94 347 35 12,

redakcja.gk24@polskapress.pl,

rekfaira.gk24@polskapress.pl

Głos Pomorza- wwwgp24.pl

ul. Henryka Pobożnego 19,

76-200 Słupsk,

tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,

tel. reklama 59 848 81 01,

redakcja.gp24@polskapress.pl,

reklama.gp24@polskapress.pl

Głos Szczeciński-wwgs24.pl

ul. Nowy Rynek 3,

71-675 Szczecin,

tel. 91 481 33 00, fax 91 481 33 64,

tel. reklama 91 481 33 92,

redakcja.gs24@polskapress.pl,

reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁY

Kotobrzeg

ul. Ratuszowa 3/13, 78-100 Kotobrzeg,

tel. 94 354 50 80, fax 94 352 71 49

Bytów ul. Wojska Polskiego 2, 77-100 Bytów,

tel. 59 822 60 13, tel. reklama 59 848 81 01

Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek,

tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89

Swinioujście ul. Armii Krajowej 12,

72-600 Swinioujście, tel. 91 321 46 49,

fax 91 321 48 40, reklama tel. 91 578 47 28

Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,

tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,

reklama tel. 91 578 47 28

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artyku-

le, w szczególności przy Aktualnym Artyku-

le, oznacza jego dalszego rozpowszechniania tylko

i wyłącznie po uzyskaniu zgody z cennikiem

zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci,

www.gp24.pl/tresd, www.gs24.pl/tresd, w zgodzie

z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czynnościwa

Nakład Kontrolowany ZKOP

PBC 1

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA

Polska Press Sp. z o.o.

ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,

tel. 22 201 44 00, fax 22 201 44 10

Prezes zarządu Dorota Stanek

Wiceprezes zarządu Dariusz Świderek

Członek zarządu Piłkiewicz

Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny

Tomasz Bocheński

Dyrektor marketingu

Stawomir Nowak, stawomir.nowak@polskapress.pl

Dyrektor zarządzający biura reklamy

Maciej Kossowski

maciej.kossowski@polskapress.pl

Dyrektor kolportażu

Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl

Agenda AIP

kontakt@aip24.pl

Rzecznik prasowy

Joanna Pająk tel. 22 261 44 38, j.pajak@polskapress.pl

BANK POMOCY

Czekamy na p.w. list w:
Bst pod adresem
ul. Hertryte Potmizmo
t9, 7f-200ffpsk
Teleryn dyżurny
59 848 81 24
E-mail 3feffm@gp24.pl

Dzisiaj dyżuruje
Aleksander Radomski

Czytelnicy pomagają
Oddam:

Pani Barbaraz Ustkima dooddania meblóściankę, wersalkę, dwa fotele iszafkę. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 509 706354.
Pan Henryk ze Słupska ma dooddania segment pokojowy i ławę. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 505755 030.
Pan Robertz Redzikowa ma dooddania segment pokojowy. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 602587736.

Pan Kazimierz ze Słupska ma dooddania telewizor i odzież damską. Kontakt: 505808264.

Pani Kazimiera ze Słupska ma do oddania telewizor, meble kuchenne, wózek spacerowy istolik z krzesłkami dla dzieci. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 59 8412513.

Pani Danuta ze Słupska ma dooddania cegłę rozbiórkową. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 59 8413435.

Pani Ewa ze Słupska ma dooddania zimową odzież damską. Kontakt: 59 84534 07.

Pani Grażyna ze Słupska ma dooddania meble pokojowe. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 661154067.

Potrzebuję

Pan Wojciech ze Słupska prosi o pralkę automatyczną. Kontakt: 578041380.

Pan Andrzej ze Słupska prosi o fotelik samochodowy. Kontakt: 502 032308.

Pan Marian ze Słupska prosi o lodówkę, pralkę, segment młodzieżowy i kuchenkę mikrofalową. Kontakt: 511706 900. (DMK)

LISTY/OPINIE 1

Czekamy na Państwa listy pod adresem
ul. Henryk Pobożnego
m 7 & 20 & Słupsk

Teleryn dyżurny

E-mail daniel.klusek@gp24.pl

Dzisiaj dyżuruje
Daniel Klusek

Pasażerom za gorąco
pod wiatą przystankową

@Szymek: - Ajak kiedyś stał tylko znak z napisem „Przystanek” i był na nim umieszczony rozkład jazdy za szklaną szybą, tobyło dobrze? Poza tym lato mamy krótkie, a przez większość roku jest jedna pora roku - jesień.

@Marcin: - Zima to za zimno. Latem zagorąco, co zrobić? Dostosować się lub ingerować w temat. Artykuł nic nie da, jak ktoś ma problem, to są taksówki lub auto, ro-

wer, z buta. Łatwo się wkurzać, jeżeli ludzi czekają na przystankach, znam to. Ale jeżeli ktoś widzi w tym problem, niech zrobi coś w kierunku tego, aby przystanki były wpytę, jak w Dubaju.

@Emilia: - Ludzie już przesadzają, sami niewiedzą, czego się czepiać. Zaraz będzie, żeby wodę na każdym przystanku zamontować.

@Lu Kas: - Tomoże by tak zainstalować klimatyzację. Tak jest w Dubaju, uczmy się od najlepszych.

@Alicja: - To są problemy ludzi z brakiem zajęcia. Niemają co robić i wymyślają głupoty.

@Kasia: - Przystankówby nie było, to by od jesieni dowiosny narzekali, że nagłowy im leci.

@Jakub: - Wystarczy na dach dać czarną pleksę zamiast przezroczystej i problem z głowy. Dosłownie.

@RaDziu: - Czarną? Z tego, co mi wiadomo, to każda pleksa się nagrzeje, tym bardziej czarna. W końcu czarna przyciąga słońce.

@Marta: - Są przystanki - źle. Nie byłoby - jeszcze gorzej...

@Mag: - Ale problem mają. Może jeszcze kolornie pasuje?

@Danuta: - Powiem krótko, już co niektórym w głowie się poprzewracało.

@Dariusz: - Zawsze można taxi zamówić.

190 projektów na konkurs
na toaletę

@Tomasz: - Wystarczy przejść się o poranku lub wieczorem ulicami Wojska Polskiego, Wileńską (również innymi strategicznymi ulicami w samym centrum). Nasze miasto już dawno przestało tętnić życiem. Według mnie trochę taka billboardowość, fasadowość, sytuacja nie pokazuje. Pozory rzeczywiście otwartości i tolerancji. Miejska toaleta? 190 projektów? Tymczasem teraz życie miasta i jego mieszkańcy? To ma być hot news? Być może kiedyś nastąpi jakiś progres w moim myśleniu. Nie wiem. Póki co wystarczy pospacerować po śródmieściu. Pojawia się taki smutek, żal, poczucie utraty czegoś, co już być może nigdy nie powróci - atmosfery tętniącego życia miasta.

@Aleksandra: - Przecież obecne toalety są zupełnie ładne, pocóż nowa, i to przygłównym deptakunad Słupia? (DMK)

KRÓTKO

Akcja redakcyjna

Strona od czytelników
dla czytelników

Na stronach Akcja redakcja piszemy o tym, o czym informują nas czytelnicy. Na Wasze sygnały czeka dziennikarz Daniel Klusek.

Jeśli widzą Państwo coś, co Was zdenerwowało, poinformujcie nas o tym. Pod adresem: daniel.klusek@gp24.pl czekamy na e-maile z opisem sytuacji. Zachęcamy też do przysyłania nam fotografii. Interwencje możnarnównież zgłaszać pod nr. tel.: 59 848 81 21.

Wszystkie sygnały sprawdzimy, a najważniejsze i inajciekawsze zamieścimy na łamach „Głosu Pomorza” igp24.pl.

(DMK)

Akcja redakcyjna

U nas czekają zguby
i oferty pomocy

W „Głosie” funkcjonuje Biuro Rzeczy Znalezionych. O tym, co znajduje się w BRZ, piszemy w poniedziałki, środy i piątki.

W ramach Banku pomocy można przekazywać sobie m.in. meble, sprzęt RTV i AGD. Na zgłoszenia czekamy pod nr. tel. 59 848 81 21. Oferty i prośby o pomoc publikujemy we wtorki, czwartki i soboty. (DMK)

Słupsk/redakcja

Zobacz, jak pibwstaje
„Głos Pomorza”

Zapraszamy do odwiedzin w słupskiej redakcji „Głosu Pomorza”. Nasi goście poznają też dziennikarzy i pracowników z działu promocji, składu i biura ogłoszeń. Będzie także możliwość zrobienia zdjęcia, które zostanie opublikowane w „Głosie”. Na zgłoszenia grup czekamy w godz. 10-16 pod nr. tel. 59 848 81 21.

(DMK)

DLA KONSUMENTÓW

Tam konsumenci
mogą znaleźć pomoc

Mieszkańcy Słupska opomoc mogą prosić miejskiego rzecznika konsumentów. Zbigniew Perzyna przyjmuje interesantów w pokoju 1a urzędu miejskiego, tel. 59 848 83 09, e-mail: mrk@um.slupsk.pl. Mieszkańcy powiatu słupskiego o pomoc mogą prosić powiatowego rzecznika konsumentów. Marek Kurowski interesantów przyjmuje w pokoju 132 starostwa powiatowego, tel. 59 841 87 00, e-mail: rzecznik.konsumenta@powiat.slupsk.pl. Pomocy w problemach konsumenckich udziela Delegatura Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Słupsku, ul. Jana Pawła 11, tel. 59 842 54 68, e-mail: ihslupsk@wp.pl.

Konsumenci mogą się zgłaszać do Oddziału Federacji Konsumentów w Słupsku, al. 3 Maja 44, tel. 59 842 0224, e-mail: slupsk@federacja-konsumentow.org.pl. Bezpłatną pomoc prawną konsumenci mogą uzyskać pod numerami infolinii Federacji Konsumentów 80 1440 220 i 22 290 89 16. (DMK)



Stacja śmietnikowa pozostanie przy ul. Łąkowej

Właściciele domków też mają
dostęp do śmietników

Słupsk
Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

Mieszkaniec centrum miasta zauważył, że na niewielkich osiedlowych uliczkach znajdują się stacje z pojemnikami do segregowania śmieci. Twierdzi, że są dla nich lepsze lokalizacje.

Pan Mariusz kilka dni temu był na ulicy Łąkowej. Zauważył tam stojącą na trawniku pojemnik na odpadki segregowane.

- Przecież to jest mała uliczka osiedlowa, a w okolicy są same domki jednorodzinne. Czyli każdy właściciel ma swój śmietnik i do niego wrzuca swoje odpadki - mówi nasz czytelnik. - Nie rozumiem więc, dlaczego miasto ustawia stacje na śmieci w takich miejscach, gdzie nie są bardzo potrzebne. A tymczasem na podwórkach

i osiedlach pojemnikowa odpadki jest za mało i śmieci walają się obok, które stoją.

Proponuje, by zabrać z osiedli domków niewykorzystane pojemniki i przestawić je tam, gdzie mieszka więcej osób.

W Wydziale Gospodarki Mieszkaniowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Słupsku dowiedzieliśmy się, że urzędnicy takich planów nie mają. - W przypadku pojemników do selektywnej zbiórki odpadów stojących na ulicy Łąkowej widac, że są one potrzebne. Mieszkańcy okolicy chętnie z nich korzystają, dlatego nie będziemy ich przestawiać - mówi Katarzyna Guzewska, dyrektor wydziału. - Fakt, że ktoś jest mieszkańcem domku, nie oznacza, że nie może korzystać z miejskich stacji śmietnikowych. Mamy podobnych około 30 i stoją one w różnych częściach miasta. ©C

Słupsk
Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

Mieszkaniec powiatu kupił tablet w sklepie internetowym jednej z sieciówek. Rozmyślił się jednak i postanowił zwrócić sprzęt. Sklep nie zgodził się na to, choć zdaniem rzecznika konsumenta, nie miał takiego prawa. Sprawa może skończyć się w sądzie.

Kilka tygodni temu mieszkaniec powiatu kupił przez internet tablet. Odebrał go w stacjonarnym sklepie sieciówki w Słupsku. Na miejscu zobaczył towar i upewnił się, że działa. Gdy wrócił z tabletem do domu, rozmyślił się jednak i postanowił urządzenie zwrócić. Ponownie więc pojawił się w sklepie. Tam jednak dowiedział się, że sprzęt nie zostanie przyjęty.

Z prośbą o interwencję poszedł więc do Marka Kurowskiego, powiatowego rzecznika konsumentów w Słupsku.

- Przedstawiciele sieciówki mieli rację. Okres 14-dniowy, w którym można bez podania przyczyny i bez finansowych konsekwencji zwrócić towar kupiony przez internet, w tym przypadku nie obowiązuje - mówi Marek Kurowski. - Klient miał bowiem możliwość sprawdzenia w sklepie, czy sprzęt działa, i z tej możliwości skorzystał. Termin 14-dniowy na zwrot obowiązuje w przypadku sprzedaży na odległość. Tutaj transakcja przeprowadzona była w salonie stacjonar-



Czytelnik chce zwrócić tablet kupiony przez internet

nym. Tablet jest sprawny, więc nie można go zareklamować.

Mimo tego jednak, zdaniem rzecznika, klient ma prawo domagać się przyjęcia sprzętu i zwrotu gotówki. Wszystko z powodubrak... instrukcji obsługi w języku polskim.

- Właściciel tableta twierdzi, że takiej instrukcji nie otrzymał. Tymczasem sklep ma obowiązek jej dołączenia - mówi Marek Kurowski. - Przedstawiciele sieciówki również tym razem odmówili przyjęcia sprzętu. Interweniowałem w tej sprawie zarówno telefonicznie, jak i na piśmie.

Jak dodaje, zgodnie z przepisami brak polskiej instrukcji jest podstawą do zwrotu produktu, co potwierdza również

opinia Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

- Przedstawiciele sklepu zapewniają, że polska wersja instrukcji znajduje się na stronie internetowej. To jednak nie wystarczy, bo przecież nie każdy nabywca musi mieć internet. Powinien jednak móc się dowiedzieć, jak posługiwać się sprzętem, który kupił - mówi powiatowy rzecznik konsumentów. - Jeśli przedstawiciele sieciówki nie zmienią zdania i nadal będą utrzymywać, że brak polskiej instrukcji nie wystarczy do żądania przyjęcia urządzenia z powrotem i zwrotu gotówki, będę sugerował mieszkańcowi powiatu, by skierował przeciwko sklepowi sprawę nadroge sądową. ©C

Tysiące ludzi pod wrażeniem spektakularnego odkrycia uczonych z Cambridge



Prof. Max Randall, Cambridge

Przełomowa kuracja prof. Randalla pomaga w walce z problemem nietrzymania moczu

To była prawdziwa zmiana. 104 kobiety i 69 mężczyzn – uczestnicy pierwszych w historii testów nowego odkrycia prof. Randalla – nie mogło uwierzyć w to, co się stało.

Po 30 dniach testów u 173 osób borykających się z problemem nietrzymania moczu stwierdzono wyraźną poprawę. Przy czym zmniejszenie dolegliwości nastąpiło **bez stosowania rygorystycznych diet czy wykonywania skomplikowanych ćwiczeń**. Uczestnicy musieli jedynie regularnie stosować kurację profesora Maxa Randalla.

Niemal wszystkim uczestnikom badania udało się **zmniejszyć wysiłkowe nietrzymanie moczu**. Nawet te osoby, u których problem zaczął się kilka lat temu i systematycznie się pogłębiał, odzyskiwały święty spokój, i to nawet podczas dużego wysiłku. Innowacyjna kuracja prof. Randalla umożliwiła zredukowanie parcia na cewkę moczową, co spowodowało:

- y rzadsze wizyty w toalecie;**
- V zmniejszenie nadwrażliwości pęcherza;**
- y znaczące wydłużenie czasu** między każdym oddawaniem moczu;
- y wzmocnienie mięśni dna** miednicy.

Dla zwykłego człowieka to prawie niemożliwe

Obserwując same tylko wyniki badań, przeciętny człowiek może po-

myśleć, że to niemożliwe. Jednak z naukowego punktu widzenia takie efekty można uzyskać, wykorzystując normalne zdolności regeneracyjne, które ma organizm każdego człowieka. Problem tkwił

telomerów i hamują starzenie się wybranych narządów, wzmacniając je i regenerując. **Komórki starzeją się ponad 9-krotnie wolniej, a organizm zaczyna wracać do dawnej formy.** Pracuje na najwyższych obrotach. Można powiedzieć, że organizm młodsze i dzięki temu sam automatycznie zaczyna walczyć z problemem nietrzymania moczu".

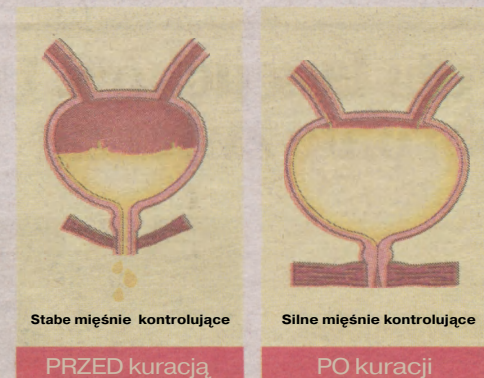
Jak to możliwe?

„To bardzo proste – kontynuuje profesor. – Te substancje aktywne wspomagają organizm w odbudowie oraz wzmocnieniu mięśni dna miednicy, które właśnie odpowiadają za prawidłowe trzymanie moczu. A z wie-

kiem następuje ich osłabienie. Im starszy organizm, tym trudniejsza regeneracja. Po zastosowaniu opracowanej przeze mnie formuły biostymulującej regeneracja mięśni dna miednicy przebiega szybciej, a nadwrażliwość pęcherza się zmniejsza. Dzięki temu **nietrzymanie moczu przestaje już być takim problemem po około 4 tygodniach kuracji.**

Poprawa dzień po dniu

Prof. Randall wraz ze swoim zespołem badawczym przeprowadził szereg testów, które ostatecznie pozwoliły dopuścić preparat do publicznego użytku. Aby była ona dostępna dla każdego, wprowadzono ją w postaci aktyw-



Metoda biostymulująca prof. Randalla pozwala w naturalny sposób wzmocnić mięśnie. Po lewej pęcherz moczowy z osłabionymi mięśniami dna miednicy, po prawej mięśnie pracujące właściwie.

w tym, że dotychczas nie było wiadomo, jak pobudzić ludzkie ciało do tak skutecznej obrony. Profesor Randall tak mówi o opracowanej przez siebie formule:

„Odkryliśmy pewne naturalne substancje o wyjątkowym działaniu biologicznym. Wpływają one na organizm na poziomie nanokomórkowym. Opóźniają podział

„Pozbyłam się wstydu!”



„Problem z nietrzymaniem moczu miałam przez ostatnie 10 lat. Lekarze nie potrafili nic na to poradzić.

To był potworny wstyd. Doszło już do tego, że bałam się wyjść z domu. Kichnięcie mogło spowodować, że pęcherz nie wytrzyma. Metoda prof. Randalla spadła mi z nieba. Już pierwszego dnia poczułam jak pęcherz się uspokoja, czuję się swobodniej i pewniej. Po tygodniu skończyło się popuszczanie, a każdego kolejnego dnia byłam w stanie wytrzymać dłużej i dłużej bez chodzenia do łazienki. Wreszcie nie muszę się wstydzić”.

Krystyna W. (47 lat), Terespol

„Szok i frustracja”



Nie spodziewałem się, że to spotka akurat mnie. Żyję zdrowo, nie palę, waga w normie – 1-a jednak straciłem kontrolę nad swoim pęcherzem. Na spodniach pojawiały się plamki, było mi okropnie wstyd! Chciałem iść do urologa, zrobić coś z tym jak najszybciej, ale termin dostałem na 3 miesiące wprzód. O kapsułkach biostymulujących powiedział mi brat. Po 3 dniach stosowania widziałem pierwsze efekty, a w 2 tygodnie zapomniałem o problemie! Mięśnie pęcherza wyraźnie się wzmocniły.

Edward Z. (64 L), Piotrków Trybunalski

nych, biostymulujących kapsułek. O pierwszych efektach tej przełomowej kuracji opowiada pani Krystyna i pan Edward [patrz wyżej].

Odkrycie prof. Randalla wchodzi na rynek

Formuła w postaci kapsułek biostymulujących stała się bardzo popu-

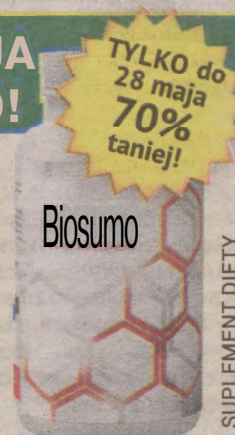
larna w całej Europie. W Polsce jest dostępna wyłącznie w sprzedaży telefonicznej klubu zdrowia (nie można jej kupić w sklepach). Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ nie trzeba wcześniej nic płacić – dopiero u listonosza w momencie otrzymania przesyłki. Teraz, dla pierwszych 100 osób klub rabatowy zorganizował wielką wiosenną promocję.

WIOSENNA PROMOCJA KLUBU RABATOWEGO!

Pierwsze 100 osób, które zadzwoni do 28 maja 2018 r., dostanie 70% zniżki! Otrzymasz wówczas preparat prof. Randalla za udział w klubie zdrowia zamiast za ~~270 zł~~ **tylko za 97 zł!**

Zadzwoń już dziś!
W 12 333 57 93

Pon.-pt. 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)



Okiem eksperta:

Wielu specjalistów nie potrafi wskazać przyczyn nietrzymania moczu. Ich wiedza na temat tej dolegliwości jest niewystarczająca. Swoim pacjentom przepisują nieskuteczne środki, zalecają wykonywanie forsownych ćwiczeń albo odprawiają ich z kwitkiem. Inni zrzucają wszystko na stres i kierują do psychoterapeuty. Ludzie zostają z niczym. To koszmarny błąd. Przy problemach z pęcherzem należy działać szybko, ponieważ problem bardzo szybko się pogłębia! **I dotyczy to zarówno kobiet, jak i mężczyzn.** Jeśli dotknął Cię ten wstydlivy problem – nie zastanawiaj się, działaj!

W Zielinie spłonęła część mieszkalna zakładu mleczarskiego. Straty są bardzo duże

Andrzej Gurfoa

andrzej.gurba@polskapress.pl



WEMŚWI Dnfhifcpw

Wczoraj w Zielinie spłonęła część mieszkalna obiektu, w którym znajduje się produkcyjny zakład mleczarski. Straty wynoszą aż pół miliona złotych. Na szczęście nikogo nie ucierpiało.

Pożar zauważono przed szóstą rano. Palił się dach drugiej kondygnacji obiektu produkcyjno-mieszkaniowego (część mieszkalna ma powierzchnię 280 metrów kwadratowych).

- Kiedy strażacy przyjechali na miejsce, zajęta przez ogień była część drewnianej konstrukcji dachowej. Pożar szybko się rozprzestrzenił - mówi Krzysztof Rychter, rzecznik prasowy bytowskiej straży pożarnej.

Akcja strażaków trwała sześć godzin. Niestety, w całości spłonęła część mieszkalna wraz z wyposażeniem. Od og-



Spłonęła część mieszkalna obiektu produkcyjno-mieszkaniowego w Zielinie. Straty wynoszą pół miliona złotych

nia nie ucierpiało zakłady produkcyjne. W akcji brało udział sześć zastępów zawodowej straży

pożarnej z Bytowa i Słupska oraz siedem zastępów ochotniczej straży pożarnej. Policja

przystąpiła do ustalania przyczyny pożaru.



Akcja strażaków trwała sześć godzin. Wzięli w niej udział zawodowi strażacy i ochotnicy

Lęborska Noc Muzeów z piknikiem historycznym

Lębork

Sylvia Lis

sylvia.lis@polskapress.pl

To był wyjątkowy czas. Wszystko za sprawą Międzynarodowej Nocy Muzeów. Celebrowanie rozpoczęło się piknikiem historycznym pn. „Z historią w tle”.

Piknik rozpoczął się barwnym korowodem prowadzonym przez orkiestrę dętą „Ziemia

Lęborska” ulicą Staromieską na zamkowy dziedziniec. Organizatorzy zapewnili szereg atrakcji: pokaz wozów bojowych, grupę rekonstrukcyjną husarii z XVII wieku, wystawę opowiadającą historię generała Stanisława Sosabowskiego oraz 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej, przygotowaną specjalnie na tę okazję w baszcie Naczelnej Organizacji Technicznej. Goście pikniku mogli skosztować wojskowej grochó-

wki oraz pieczonych ziemniaków. Na najmłodszych w baszcie wykuszowej przy ul. Derdowskiego czekała wata cukrowa.

Noc Muzeów rozpoczęła się o godzinie 18 kolejnym korowodem, który poprowadził uczestników pikniku na dziedziniec muzeum. Po przywitaniu gości dyrektor Muzeum w Lęborku zaprosiła przybyłych do korzystania z przygotowanych atrakcji. ©@

Nie dla łańcuchów. Uczniowie w obronie zwierząt

Bytów

Sylvia Lis

sylvia.lis@polskapress.pl

Uczniowie z Bytowa wsparli akcję „NIE dla łańcuchów!”. Młodzież pojechała do Słupska, by wspólnie z uczniami Technikum Weterynarii i Szkoły Mistrzostwa Sportowego protestować przeciwko stałemu trzymaniu psów na uwięzi.

Uczniowie Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Bytowie wsparli akcję „NIE dla łańcuchów!”. W tym celu młodzież udała się do Słupska, by wspólnie z najlepszymi uczniami Technikum Weterynarii i Szkoły Mistrzostwa Sportowego protestować przeciwko procedurze stałego trzymywania psów na uwięzi.

To był protest uczniów Technikum Weterynarii i Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Słupsku przeciwko stałemu trzymaniu psów na uwięzi. W akcję włączyli się również uczniowie z Bytowa: uczniowie Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Bytowie oraz bytowska młodzież ucząc się na co dzień w słupskim Liceum Plastycznym im. St. I. Witkiewicza, Technikum Weterynarii oraz



Uczniowie z Bytowa wsparli akcję „NIE dla łańcuchów!”, która odbyła się w Słupsku

Medycznym i Policijnym Liceum Ogólnokształcącym.

W akcji mogli wziąć udział wszyscy chętni przechodnie, symbolicznie przykuwając się łańcuchem do posiej budy, zobaczyć, jak wygląda świat z perspektywy psa łańcuchowego i tym samym zaprotestować przeciwko niehumanitarnemu trzymaniu psów na uwięzi, często bez wody i jedzenia.

W trakcie happeningu młodzież rozdawała ulotki informujące i szerzyła wiedzę o tym, jak reagować, gdy widzimy psa na łańcuchu. Młodzież słupsz-

czanie i bytowanie przygotowali także transparenty i plakaty z hasłami.

- Protestujemy, gdyż trzymanie psów na łańcuchach jest nadal częstym zjawiskiem, a jest to niezgodne z prawem, niehumanitarne i niebezpieczne dla ludzi. W tej chwili pies może być trzymany na łańcuchu, który ma długość co najmniej trzy metry nie dłuższą niż przez 12 godzin. Wciąż nie wszyscy ludzie przestrzegają tych przepisów - mówi Sebastian Jeżewski, uczeń. ©@

Rośnie pierwszy zakład w SSE

Lębork

Sylvia Lis

sylvia.lis@polskapress.pl

AMG to pierwsza firma w Podstrefie „Lębork”, funkcjonującej w ramach Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Inwestycja rzędu 25 milionów zł jest już na bardzo zaawansowanym etapie. W zakładzie docelowo pracować będzie ponad 200 osób.

Spółka PPH AMG buduje nowoczesny zakład przemysłowy z optymalną logistyką wewnętrzną, w którym produk-

wane będą kontenery, pojemniki, konstrukcje stalowe oraz nowe w ofercie firmy - kontenery specjalistyczne.

- Jesteśmy lęborską firmą i zależało nam na pozostaniu w regionie. W 2016 roku podjęliśmy decyzję o przeniesieniu zakładu do strefy, bo w dotychczasowym miejscu perspektywy rozwoju byłyby bardzo ograniczone. W listopadzie 2017 roku rozpoczęliśmy budowę obiektu o powierzchni ponad 1,1 hektara pod dachem. Dzięki tej inwestycji zwiększymy moce produkcyjne i usprawnimy proces produkcji, opiera-

jąc go na innowacyjnej technologii. Zatrudnimy też nowych pracowników. Dzięki obecności w strefie możemy nie tylko zrealizować swoje plany inwestycyjne, ale również skorzystać na przeznaczonych dla inwestujących w strefie ulgach podatkowych - mówi Maciej Babij, prezes AMG.

Kolejne inwestycje planują zrealizować firmy: ALU Systems, AJ FOOD oraz Grupa Sportex. Łącznie na tym terenie planowane są cztery projekty inwestycyjne o wartości 41 mln zł, z 90 nowymi miejscami pracy. ©@

Gdy lęk trwa przez pokolenia. Fenomen dziedziczenia strachu

Małgorzata Sztachetka
m.sztachetka@kurierlubelski.pl



U wojna światowa

Jedna z badaczek mówi, że trauma może być przekazywana nawet na poziomie komórek - wyjaśnia dr Krzysztof Mariusz Ciepliński, psycholog i psychoterapeuta.

Adina Blady-Szwajger była lekarką w getcie warszawskim. Do ostatniej chwili ratowała swoich pacjentów. Ale w czasie wielkiej akcji likwidacyjnej getta, która zaczęła się w lipcu 1942 roku, wiadomo było, że to koniec.

Lekarka najpierw zrobiła zastrzyk z morfiny matce jednej z pielęgniarek. - Ja panią błagam. Ja nie chcę, żeby ją zastrzelili na łóżku, onanie chodzi - mówiła córka chorej. W tym momencie Adina Blady-Szwajger zrozumiała, co trzeba zrobić.

„Wzięliśmy łyżeczkę poszliśmy do pokoju niemowląt. I tak jak przez te dwa lata prawdziwej pracy w szpitalu pochylałam się nad łóżeczkami, tak samo teraz wlewałam w te małe butelki buzie ostatnie lekarstwo. Była ze mną tylko doktor Margolisowa. A z dołu dochodził krzyk, gdyż tam byli już Szaulisi i Niemcy i zbierali chorych zsal do wagonów” - takta dramatyczną chwilę Adina Blady-Szwajger opisała w swoich powojennych wspomnieniach „I więcej nic nie pamiętam”.

Starszym dzieciom powiedziała, że to takie lekarstwo, które dostają, żeby nic ich nie bolało. Uwierzyły. Spały, gdy drugi raz weszło do ich sali.

Przykuci do łóżek dorosłostawali zastrzyk. Ostatnia była kobieta, która „patrzyła cały czas z błaganiem w oczach”.

„Przez 40 lat po wojnie byłam lekarzem. Wierzę, naprawdę wierzę, że lekarzem jest się po to, żeby zawsze i wszędzie ratować życie. Przez te 40 lat nie odstąpiłam od tego nigdy.

Ale gdzieś pod spodem zawsze myślałam, że nie mam prawa. Nie mam prawa do wykonywania zawodu! Bo przecież nie zaczyna się pracy lekarza od prowadzenia ludzi zamiast do życia - do śmierci.

I z tym zostałam. Do teraz. I nic nie pomaga, że wiem, że to wszystko było właśnie po to, żeby ratować życie ludzi. Że to



Trauma zaczyna się w momencie, kiedy pojawia się silne poczucie lęku i utraty - mówi dr Krzysztof Mariusz Ciepliński

wszystko było konieczne, ale po drodze było coś nie tak, jak trzeba. Może zaciężkie na resztę życia?”

Tymi słowami kończą się wspomnienia lekarki z getta. Alina Świdowska, córka Adiny Blady-Szwajger w wywiadzie udzielonym Remigiuszowi Grzeli opowiadała o swoim dzieciństwie, miłości do matki, ale i o skomplikowanych relacjach z nią: - Nie wiem, czy mi życia wystarczy, żeby się do tego odnieść z dystansem. Zawsze miała nadmierne wymagania. Nie okazywała mi czułości, myślała, że w dzisiejszym rozumieniu wychowywania dzieci popełniła wiele błędów, ale to są błędy, o których nie miała pojęcia.

Alina Świdowska w cytowanym już wywiadzie, opublikowanym na łamach „Wysokich Obcasów” mówiła jeszcze: - Byłam dla niej dowodem na to, że dziecko, które nie jest głodne, które jest w jej pojęciu kochane, bo poświęca mu się pięć minut w tygodniu, które ma czyste ubranko i do brzości uczy, jest szczęśliwe. Bardzo wcześnie

Jak długo negatywne doświadczenia mogą wpływać na nowe pokolenia? Łatwiej się z nimi pogodzić, jeśli wiemy, czego się boimy

zrozumiałam, że przy mamie muszę grać szczęśliwą. O wielu faktach z przeszłości matki córka dowiedziała się dopiero z jej wspomnień, spisanych długo po II wojnie. Bo „to, co dotyczyło getta, przez lata było czarną dziurą, mama karmiła mnie opowieściami z Powstania Warszawskiego, a nie wiedziałam, co działo się z nią wcześniej”.

Tabu i miczenie ocalonych

Jak zacząć żyć od nowa po latach spędzonych w obozie koncentracyjnym lub w getcie? Jak zacząć żyć od nowa, kiedy wszyscy z twojej rodziny zginęli? Co zdradzić dzieciom, które urodziły się już po wojnie? Te pytania musiały zadawać sobie wielu ocalonych. Nie zawsze potrafiać znaleźć na nie odpowiedź.

- Mówimy o ekstremalnie trudnych doświadczeniach dla człowieka. Codziennej obawie o to, że spotka nas śmierć. Utracenia najbliższych. To wszystko nie może nie zostawić jakiegoś śladu. Powstaje poczucie bólu, pustki, smutku i trudnej do udźwignięcia beznadziei. Czasami poczucie winy, bo się przeżyło, a inni zginęli - podkreśla dr Krzysztof Mariusz Ciepliński, psycholog i psychoterapeuta związany z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim.

Fizyczne ocalenie z piekła było dopiero początkiem długiej drogi, którą trzeba było pokonać samotnie.

- Trauma zaczyna się w momencie, kiedy pojawia się silne

poczucie lęku i utraty. Często reakcją obronną ocalonych było zapomnienie i milczenie - mówi dr Krzysztof Mariusz Ciepliński.

Zapomnieć o tym, czego się doświadczyło - ten mechanizm miał być nadzieją na poradzenie sobie z trudną przeszłością. Przeżycia wojenne stawały się tematem tabu również dla rodziny ocalonego. Ale to co zostało ukryte, wyciszone nie zniknęło.

- Przeżycia wojenne miały wpływ na rolę społeczną, jakie ocaleni realizowali w życiu. Na przykład na to, jak wychowywali swoje dzieci - zauważa Ciepliński. - Mogli mieć trudności z wyrażaniem emocji, bo żeby przetrwać w czasie okupacji musieli znieczulić się na to, co działo się wokół nich - wyjaśnia nasz rozmówca.

Drugą postawą była nadzieja na koniec.

- Wynikająca z przekonania, że świat jest zagrożeniem i trzeba dziecko przed nim ochronić za wszelką cenę. Stąd irracjonalne z pozoru przekonanie, że dziecko nigdy nie może nas opuścić. Bo jeśli dotę do niego, to stanie się coś złego. Bo przecież już kiedyś rozstanie z bliskimi skończyło się ich śmiercią - tłumaczy psycholog.

Dzieci obserwują rodziców, reagując na to, co się dzieje. Utożsamiając się z nimi i powielając obserwowane wzorce. Nawet jeśli nie zdają sobie sprawy, czego tak naprawdę boją się ich matka lub ojciec. - Jeśli ktoś ciągle i z pozoru bezpowodnie, reaguje

lękiem, to uczy takiej reakcji swoich dzieci. W ten sposób to poczucie strachu przedświatem przekazywane jest dalej - tłumaczy psycholog dr Krzysztof Mariusz Ciepliński. To wszystko mogło dziać się w bardzo subtelny sposób. Przedstawiciel kolejnego pokolenia, a często także sam ocalony, mogli nie wiedzieć, co jest źródłem ich lęków

Fizyczny wymiar traumy

Specjaliści to przenoszenie lęku na kolejne pokolenia, który może mieć swój początek w wojennych przeżyciach, nazwali traumą transgeneracyjną. Była ona obserwowana m.in. u rodzin ocalonych z Holocaustu.

Badania tej grupy były prowadzone od lat 60. XX wieku. „Pierwsze badania nad ocalymi podkreślały przede wszystkim patologię, kolejne natomiast opisują ocalałych od strony ich siły, zdolności przetrwania oraz możliwości powrotu do życia po traumie. Odnosi się to także do poszczególnych objawów. Na przykład złość ocalałego można widzieć w kategoriach patologicznej wybuchowości związanej z PTSD (zespół stresu pourazowego dop. red.) lub, jak Omstein, jako adaptacyjną obronę przed bezradnością” - czytamy w artykule „Psychoterapia grupowa ocalałych z Holocaustu - doświadczenia własne”, którego autorzy opierali się na ponad 14 latach pracy z takimi osobami. Trauma może mieć również fizyczny wymiar. Objawiać się depresją, bólami ciała, uszczywnieniem mięśni. - Umysł i ciało mają na siebie wpływ. Na przykład jeden ze skutków przedłużającego się strachu to obniżenie odporności - potwierdza dr Krzysztof Mariusz Ciepliński.

- Z obserwacji klinicznych wiemy, że skutkiem przemocy seksualnej, gwałtu nawet po latach może być ofiara na przykład uszczywnienie mięśniokoł miednicy. Istnieje też teoria jednej z badaczek, według której trauma przenosi się w następnych pokoleniach nawet na poziomie komórkowym. To w pewien sposób może tłumaczyć fenomen traumy transgeneracyjnej - podaje Ciepliński.

Jak długo negatywne doświadczenia mogą wpływać na kolejne pokolenia? Nasz rozmówca przyznaje, że niektórzy autorzy mówią w tym kontekście nawet o kilku pokoleniach. Jak sobie z tym radzić? Pomóc może psychoterapia.

- Łatwiej jest pogodzić się z towarzyszącym nam niepokojem, jeśli ma on już swoją twarz. Drugie, a może trzecie pokolenie znając już rodzinną historię jest w stanie zdystansować się wobec przeżyć z dzieciństwa i swoich lęków. Powiedzieć sobie: „to była naprawdę straszna, ale to nie jest moja osobista historia”.

- Łatwiej jest pogodzić się z towarzyszącym nam niepokojem, jeśli ma on już swoją twarz. Drugie, a może trzecie pokolenie znając już rodzinną historię jest w stanie zdystansować się wobec przeżyć z dzieciństwa i swoich lęków. Powiedzieć sobie: „to była naprawdę straszna, ale to nie jest moja osobista historia”.

Pamiętam, że się bałem

Marek Górski, pracownik Państwowego Muzeum na Majdanku jest synem Adolfa Górskiego, który przeszedł przez więzienie na Zamku Lubelskim i trzy niemieckie obozy. Miał 19 lat, gdy znalazł się na Majdanku. Marek Górski mówi, że nie czuje, aby dotknęła go trauma związana z przeżyciami ojca. Bo ten nie ukrywał przed nim isistrę tego, co działo się w obozach. Mówił o biciu i ciałach więźniów utopionych w latrynach. U Górskich niejedzenie obiadu „to była prawie zbrodnia”, zawsze musiał być zapas kartofli.

- O obozach tata opowiadał bardzo emocjonalnie. Wracając do Polski z Niemiec nie wiedział jeszcze, że jego mama i brat zostali rozstrzelani. Przez dwa lata leczył się z gruźlicy, ale potem nawet grał w piłkę nożną. Był wesoły, lubił śpiewać - mówi Marek Górski. Ojciec poszedł z nim pierwszy raz do muzeum na Majdanku w 1962, albo 1963 roku. Marcin był wtedy w piątej, albo w szóstej klasie podstawówki. - Pamiętam, że strasznie się bałem - powie po latach.

©

;-vyr}-i

Andrzej Sikorowski: Chciałbym jeszcze trochę pobuszczać z żoną po świecie

Marek Zaradniak
internet@echodnia.eu



Muzyka

z Andrzejem Sikorowskim, kompozytorem tekstów i współzałożycielem Grupy Pod Budą rozmawiamy o 40-leciu tego zespołu, jego działalności solowej.

Na początku swej działalności Grupa Pod Budą, która ma już 40 lat była kabaretem. Jak długo byliście kabaretem i dlaczego przestaliście nim być?

Początków kabaretu Pod Budą nie pamiętam. Założyli go studenci ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie, a ja byłem związany z Uniwersytetem Jagiellońskim. Do kabaretu doszłowałem, kiedy on w zasadzie kończył działalność. Grupa Pod Budą wyłoniła się z kabaretu zachowując starą nazwę. Kabaret działał od roku 1968 do roku 1977, a więc 9 lat. Początkowo miał charakter zabawy studenckiej. Potem troszeczkę się upolitycznił. W momencie, w którym większość jego członków pokończyła studia i zajęła się pracą zawodową zespół postanowił kontynuować estradową przygodę. Nie kryję, że w pierwszych latach działalności sztyl kabaretu nam przeszkadzał, bo ludzie kojarzyli tę formację ze śmiechem, a myśmy serwowali im liryczne piosenki.

W czasach kabaretu był z wami Bohdan Smoleń. Jak go pan wspomina i współpracę z nim?

Smoleń mnie do tego kabaretu zwerbował. Był jednym z jego współzałożycieli i można powiedzieć filarem, ze względu na swoje warunki i swoją vis comica. W 1975 roku zapytał mnie, czy nie wspierałbym ich. I tak się stało. A później dostał propozycję z Poznania od kabaretu Tey. Myśmy mu tego odejścia nie utrudniali, mając świadomość, że to dla niego wielka szansa na karierę estradową. Zdawaliśmy sobie sprawę, że może zaistnieć w zawodowym kabarecie. No i zaistniał, choć w Poznaniu próbował się też realizować zgodnie z wykształceniem, bo przez jakiś czas prowadził



Andrzej Sikorowski mówi, że jest artystą spełnionym i już nic nikomu nie musi udowadniać

sklep zoologiczny. Szkoda, że przedwcześnie zmarł i jego talent nie mógł się dłużej rozwijać.

Jaki był Bohdan Smoleń prywatnie?

Na scenie był śmieszny, zabawny. Lubił chyba robić to, co robił, czyli po prostu lubił ludzi rozśmieszać. Z Bohdanem nie miałem bliższych kontaktów. Kontaktowaliśmy się, gdy razem występowaliśmy. To nie była jakaś przyjaźń, ani duża zażyłość towarzyska. Trudno mi powiedzieć, jakim Smoleń był przy stole biesiadnym, bo rzadko z nim biesiadowałem. On dość szybko zniknął nam z pola widzenia. Potem spotykaliśmy się sporadycznie, gdy my przyjeżdżaliśmy do Poznania, albo kiedy on pojawiał się w Krakowie.

Zatrzymajmy się przy Grupie Pod Budą. Gracie już 40 lat. Które momenty miały największe znaczenie?

Myślę, że wyjście z kabaretowej piwnicy. Powiedzmy sobie szczerze, byliśmy zespołem, który był dość dobrane rozpoznawalny przez środowisko studenckie. Natomiast gorzej było trochę z naszą rozpoznawalnością ogólnopolską. Gdy odbyliśmy pierwszą sesję nagraniową, piosenki z niej znalazły się na listach przebojów, ale tak naprawdę mocnym uderzeniem w historię zespołu był

udział w festiwalu opolskim w 1979 roku kiedy zaśpiewaliśmy moją piosenkę o dość skomplikowanym tytule „Bardzo smutna piosenka retro”. Tak naprawdę została ona spopularyzowana jako „Kap, kap, płyną łzy”. Gdy pojawiła się na festiwalu w Opolu, amfiteatr ją podchwycił i nagle okazało się, że Grupa Pod Budą z lokalnie rozpoznawalnego zespołu studenckiego zmieniała się w powszechnie znany zespół w Polsce. To „Kap, kap” śpiewane było na dancinгах, na weselach, na spotkaniach czy przy ognisku. Otrzymałmy propozycję nagrania płyty, która miała dobre recenzje i dobrze się rozeszła. Od tego momentu zaczęliśmy być stałym gościem na antenie radiowej i w programach telewizyjnych. Tak zaczęła się profesjonalna kariera Grupy Pod Budą.

A potem? Które momenty były dla was ważne, przełomowe?

Potem były kolejne nagrody na festiwalu w Opolu i praca najpierw z Pomatonem EMI, a potem z Warnerem. Nagrywaliśmy złote i platynowe płyty, a przede wszystkim koncertowaliśmy. Pod koniec lat 80. grywaliśmy po dwieście kilkadziesiąt razy w ciągu roku. Można powiedzieć, że prawie nie wysiadaliśmy z samochodu, tylko objeżdżaliśmy Polskę i koncertowali-

śmy. Jeździliśmy wielokrotnie do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii. Gdy zacząłem się nieco usamodzielniać i nagrywać własne płyty, rozpęd Pod Budą trochę się zmniejszył. Zaczęłem występować z córką, z Grzegorzem Turnaem. Dzieliłem swój czas estradowy między wielu wykonawców. Zaczęłem pisać dla innych w tym dla Maryli Rodowicz. Impet osłabł, ale doczekaliśmy się 40 lat. Ta okragła rocznica minęła w zeszłym roku. Ztego powodu dużo koncertujemy w dużych i małych salach w całej Polsce. Ku naszemu wielkiemu zdziwieniu, ale również satysfakcji i radości. Te duże sale wypełniają się po brzegi publicznością, mimo że zespół Pod Budą to nie jest kapela, którą można codziennie zobaczyć w telewizji albo usłyszeć w radiu. Okazuje się, że to publiczność, która się z nami żyła, która nas pamięta ze swej młodości, a być może także na naszym repertuarze wychowała dzieci. Po prostu o zespole nie zapomnieliśmy i możemy na nią zawsze liczyć. Najlepszy dowód na to, to fakt, że miesiąc temu na koncert na warszawskim Torwarze przyszło około 3000 ludzi. Kapeli, która nie jest pupilem mediów to się rzadko zdarza.

Która z waszych płyt była najważniejsza? Rozeszła się najlepiej...

Na pewno pierwsza płyta się bardzo dobrze sprzedała, ale potem nie mieliśmy jakichś wpadek fonograficznych. Nie było tak, że któraś płyta była kompletną klapą. Obecnie mówienie o płytach kompaktowych jest problemem dlatego, że to nośnik, który pomału zaczyna być wypierany przez internet i różne inne media.

I przez winyle, które powracają?

Tak. Winyle wracają, ale jak ja sobie uświadomię, że kiedyś złota płyta to było 100 tys. sprzedanych egzemplarzy i nam się to złoto udawało zdobyć, a dzisiaj złota płyta to jest 15 tysięcy to można powiedzieć, że w kraju 40-milionowym jest to dość śmieszne. Wszystko znalazło się w sieci i ludzie nie korzystają z usług sklepów i księgarni muzycznych. Bo po co płacić 40 czy 50 złotych za krążek, który można ściągnąć za darmo z internetu?

Wiele razy podkreślał pan swoje związki z Poznaniem. Dlaczego?

Rodzina mojej mamy pochodzi z Borówca pod Poznaniem. Gdy byłem małym chłopcem, jeździliśmy do wujka do Borówca. Przypominam sobie jakieś pobliskie jezioro, w którym łapałmy ryby. Rodzina zresztą z Borówca wywodziła się do Poznania i bliskie kuzyństwo w dalszym ciągu w nim mieszka. Wcale się nie kryję z tym, że jestem po mieczu krakusem, a po kądzieni pyra.

Realizuje pan teraz między innymi projekty solowe. Inni członkowie zespołu również. Jak w tej chwili dzielicie czas pomiędzy Pod Budą a projekty solowe?

Ja głównie koncentruję się podczas projektów solowych. Dlatego od kilku lat moja działalność w Grupie Pod Budą ogranicza się do kilku koncertów w ciągu roku. Teraz, w roku jubileuszowym, zespół troszeczkę podkręcił tempo i koncertów jest więcej. Ale jeżeli się gra siedem, osiem czy dziesięć razy w roku to trudno powiedzieć, że to jest czasochłonne i bardzo mnie absorbuje. Mam dużo czasu na realizowanie własnych pomysłów. W przyszłym roku ma się

ukazać książka, którą piszę o sobie.

Skoro jesteście przy planach artystycznych - ma pan też inne. poza napisaniem wspomnianej książki?

Gdy człowiek dobiega 70-ki i na estradzie krajowej w zasadzie wszystko już zrobił, bo skoro nagrałem złote i platynowe płyty, objeżdżałem pół świata, dałem ileś tysięcy koncertów, to trudno się spodziewać, że w Polsce jeszcze coś mogę więcej zrobić. Kiedy człowiek jest estradowcem spełnionym, a ja się za takiego uważam, to myślę, że największym moim osiągnięciem jest to, że dobiłem do takiego momentu, iż nikomu nie muszę udowadniać i z nikim się ścigać. Nie muszę pojawiać się gdziekolwiek, żeby pokazać, że żyję, że jestem, bo zawsze mnie chcą i powiem szczerze, że jeżeli uzbiera się taka ilość piosenek, które uznają za godne, żeby je zarejestrować na krążku, to stawiam na gram jakąś płytę, ale w tej chwili o tym zupełnie nie myślę. Mam wystarczająco dużo pracy. W tym roku wiem, że zagram 50,60 koncertów, więc bardziej koncentruję się na tym, aby wyjechać gdzieś za granicę i coś jeszcze zobaczyć, bo jak mówię - kurczy się czas. Sprawność i mobilność człowieka są wyczerpywalne. Ja bym chciał jeszcze po prostu troszeczkę pobuszczać z moją żoną po świecie, bo on jest wart oglądania. A sprawa kariery estradowej już zaczyna zamieniać się troszeczkę w przyjemne hobby. ©®

CV

ANDRZEJ SIKOROWSKI

Urodził się 10 października 1949 w Krakowie - piosenkarz, kompozytor, gitarzysta, autor tekstów. Od 1977 w krakowskiej grupie Pod Budą. Mieszka w Krakowie. Jest absolwentem wydziału filologii polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1970 laureat Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie. Jest autorem zdecydowanej większości tekstów piosenek grupy Pod Budą oraz większości kompozycji.



Seat Leon w wersji Xcellence ma m.in. wlot powietrza z chromowanymi dodatkami. Nietypowo wyglądają światła przeciwmglowe



Z tyłu uwagę zwracają skośne lampy wykonane z diod LED, które podkreślają sportowy charakter samochodu



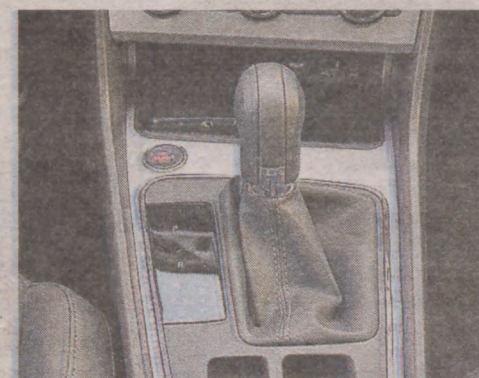
Zastosowane materiały są dobrej jakości i przyjemne w dotyku



Projekt deski rozdzielczej nie zachwyca, ale jego funkcjonalność jest bez zarzutu



W wersji z 8-calowym wyświetlaczem jest także zestaw kamer ułatwiających manewry



W testowym aucie silnik skonfigurowano z siedmiobiegową przekładnią DSG

Kompaktowe auto w bogatszym stylu

Seat Leon to model, który ma wiele wersji nadwozowych i silnikowych. jCkis" testował to auto w pięciodrzwiowej odmianie z silnikiem benz> nowym 1.4 TSI o mocy ISO KM

motofakty.pl
Wszystko osamochodach

WojdiedlFrelchowski

Seta Leon obecnej, trzeciej generacji jest narynku od 2012 roku. Producent sukcesywnie wprowadza nowe wersje wyposażeniowe, jak np. bogatą odmianę Xcellence.

Leon wyróżnia się sportowym wyglądem, co zresztą zawsze było cechą charakterystyczną tego modelu. Niska, wręcz przysadzista sylwetka nadwozia maszerze elementów, które podkreślają dynamiczny charakter auta. Kształt karoserii przypomina niemal autotypu coupe. Liniadachu biegnie łukiem dotylnego słupka C, który harmonijnie łączy się z bocznymi płaszczyznami nadwozia. Osłona chłodnicy ma kształt trapezu, podobnie jak wloty powietrza. Korespondują

z nimi reflektory onieregularnym kształcie, w które wmontowano diodowe światła do jazdy dziennej.

Weszłym roku Leon przeszedł kurację odmładzającą. Nadwozie otrzymało ostrzejsze rysy z przodu, nowe systemy bezpieczeństwa, a także nowoczesny system multimedialny.

O ile sylwetka nadwozia ma szereg elementów, które uatrakcyjnają wygląd samochodu, o tyle styl kabiny jest przeciętny. Wszystko przez środkową konsolę, która ma dziwny kształt. Pisaliśmy już 0 tym przy okazji testów innych wersji Leona, ale powtórzmy jeszcze raz: pionowy panel deski rozdzielczej przypomina nieco styl z lat 80. XX wieku.

Za to z tego słowian można powiedzieć o jej funkcjonalności. Jest prosto, ale wygodnie. Zegary są dobrze widoczne i czytelne, a elementy sterowania systemem audio i klimatyzacji na konsoli centralnej obsługuje się w sposób intuicyjny.

Także jakość wykonania całości nie budzi zastrzeżeń. Zastosowane materiały są dobrej jakości i przyjemne w dotyku, a wnętrze jest w miarę przestronne i ergonomicznie zaprojektowane.

Bagażnik ma pojemność 380 litrów, czyli tyle, ile większość konkurentów.

Pod maską testowanego samochodu pracował turboładowany silnik benzynowy z bezpośrednim wtryskiem paliwa - TSI o pojemności 1,4 litra i mocy 150 KM. Taka moc jest wystarczająca, aby autorusało z werwą. Bojowy nastrój tworzą także jeżdźcie poza miastem.

W testowym egzemplarzu napęd na przednie koła skonfigurowano z siedmiobiegową automatyczną przekładnią DSG. W tej preselekcja skrzyni z dwoma sprzęgłami niema przerw na zmianę przełożenia jak w klasycznym automacie. W praktyce wygląda to tak, że np. przy ruszaniu spod światła

na skrzyżowaniach auto startuje jak na zawodach. I wcale nie trzeba mocno cisnąć napeda gazu. No i nie trzeba się facygować zmianą biegów. Skrzynia DSG robi to nawet szybciej, niż zrobiłby tokierowca.

Choć silnik jest dynamiczny, to wcale nie oznacza, że również paliwożemy. Co prawda deklarowane przez producenta zużycie paliwana poziomie 4,8 litra na 100 km jest raczej utopijne, ale wynik 6 litrów jest już do osiągnięcia.

Pozytywną ocenę należy wystawić temu autu za zawieszenie. Co prawda z tyłu zastosowano belkę skrętną, która generalnie nie sprzyja szybkiej jeżdźcie, ale zato jest trwała i tania w produkcji. Samochód gładko pokonuje nierówny bruk, a w ostrych zakrętach przechyla się tylko nieznacznie.

W sukurs idzie precyzyjny układ kierowniczy, który nie pozwala przednim kołom na niekontrolowane harce.

©

MINE TECHNICZNE I CENY

WYMIARY I MASA

- Długość/szerokość/wysokość: 4282/1816/1459 mm
- Rozstaw osi: 2636 mm - Masa własna: 1188 kg
- Pojemność bagażnika: 380 l - Pojemność zbiornika paliwa: 50 l

SILNIK 14150 KM

- Benzynowy, czterocylindrowy - Pojemność: 1395 ccm
- Moc maks.: 150 KM przy 5000 obr./min - Maksymalny moment obrotowy: 250 Nm

OSIĄGI

- Prędkość maks. 215 km/h - Przyspieszenie 0-100 km/h: 8,0 s - Zużycie paliwa w mieście: 5,7 l/100 km; poza miastem: 4,3 l/100 km; zużycie średnie: 4,8 l/100 km - Emisja CO2: 114 g/km

CENY

<§ Seat Leon jest oferowany w wersji trzy- i pięciodrzwiowej oraz jako kombi. Najtańsza odmiana, z benzynowym silnikiem 1.2 TSI o mocy 85 KM kosztuje 59 900 zł. Testowy egzemplarz był w bogato wyposażonej wersji Xcellence. Cena, z silnikiem 1.4 TSI 150 KM, rozpoczyna się od kwoty 91 500 zł.

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 3473516
Przez internet: ogloszenia.gratka.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 3516, 3473511, 347 3512, fax 943473513
Oddział Słupsk ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 8103, fax 59 848 8156
Oddział Szczecin ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 3361, 48133 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

– NIERUCHOMOŚCI
– HANDLOWE
– MOTORYZACJA

– FINANSE/BIZNES
– NAUKA
– PRACA

– ZDROWIE
– USŁUGI
– TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

ogloszenia.gratka.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

1-OS. Osobne wejście 533-752-523.
GK

KAWALERKA 32m². 608509270.

KAWALERKA umeblowana. Słupsk,
691486950.

POKÓJ tel. 725-632-650

MIESZKANIA-WYNAJME

WYNAJME pokój tel. 535-865-746

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

PLAC, warsztat Koszalin tel.
570597540

WYDZIERŻAWIĘ powierzchnie
handlowe, pawilony w Mielnie
tel. 600-732-902

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA bud. pięknie położona na
górcie, przy lesie K-lin,
609-665-977

KOSPEL S.A. sprzedaje działkę rolną nr
27/1 o powierzchni 1,6272 ha, obręb
0003, Karlino. Oferty proszę składać
na adres: Kospel S.A. ul. Olchowa 1,
75-136 Koszalin.

GARAŻE

Garaże blaszane, konstruktor.
profil, kojce dla psów,
partnerstal.pl, 698-230-205,
798-710-329

REKLAMA

148305664

ABAKUS

dołącz do grona zadowolonych Klientów

TANIO I BEZPIĘCZNIE

Nie wydawaj na ogłoszenia
Nie trać swojego czasu
Dodaj swoją nieruchomość do

NASZEJ BAZY OFERT

(obok Związkowca)
tel. 661-841-555
www.abakus-nieruchomosci.pl

1 pok. (31m²) II piętro
134 000,- Przylesie
klucze w biurze

Unia Europejska
dom z garażem 599 000,-

duże 2 pok.; kuchnia z oknem
nie wymagające remontu
rej. Gierczak 194 000,-



wolnostojący dom
nowo wybudowany
blisko Wojska Polskiego

TANIE 3 pok. loggia
Nowowiejskiego/Karłowicza
tylko 195 000,-

2 pok. rej. Chałubińskiego
149 900,-

Kupujący nie płaci prowizji

dom na Unii Europejskiej
przyjdź i zobacz

008235241

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe CENY

Różne wymiary

Dogodne RATY

Transport i montaż

(EGIXSgScały KRAJ)

94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

Handlowe

FOTO, KSIĄŻKI

ALBUMY, książki, płyty muzyczne.
Skup. 509-675-586, 508-245-450.

MATERIAŁY BUDOWLANE

STYROPIAN producent, dostawa, tel.
52/331-62-48.

ZIEMIA pod trawniki, kamień
do drenażu, piasek płukany,
pospółka tel 94 314 00 84

MATERIAŁY OPAŁOWE

DREWNO opałowe twarde.
696565087.

INNE

KOWADŁO kupię, 605-359-218.

ZŁOM kupię, potnę,
przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup- skupujemy każde
pojazdy, płacimy nawet za wraki,
oferujemy najwyższe ceny,
536079721

Absolutny Autoskup, 728773160.

AUTA i busy kupię, 504-672-242

AUTO skup wszystkie
695-640-611

AUTO skup, każde. 797552040

AUTOKASACJA Bierkowo. Skup
całych i uszkodzonych. 59/8119150,
606206077.

AUTOKASACJA Świeszyno.
608421479

USŁUGI

NEPTUN-AUTOGAZ Tel. 512 170 975.

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl,
min. 40-letni. Może być kompletny
lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

94/342-30-60. Kredyty na
oświadczenie. Koszalin, Młyńska 17.

BIURO kredytowe Haczenda
699186581

KREDYTY bankowe i pozabankowe,
Koszalin i okolice, 691-795-769

KREDYTY bez Bik, Big, Krd,
na oświadczenie, akceptujemy
dochody z 500+, zajęcia komornicze,
każdą formę zatrudnienia.
Sprawdź nas! Najlepsi na rynku!
691-795-769

KREDYTY tanio. Słupsk, 59/842-92-38.

Kredyty, pożyczki,
Koszalin, Poławska 1,
943422199.

Praca

ZATRUDNIĘ

BLACHARZ, mechanik, 883-07-08-03

DO pracy fizycznej młodego
wynagrodzenie tydz. 794-690-168.

DO restauracji z własnym autem na
stałe i dorywczo, 602-133-125.
GK

DO robót brukarskich, 607116391

DO wykończeniówki, terakota,
500-090-599 praca Koszalin/
Szczecinek

EUROPAK Palety Kliszno zatrudni
pracowników tartaku.
Tel. 695-920-045

FACHOWCÓW i pomocników do
polbruksu tel. 601-201-617
GK

FIRMA HERKULES zatrudni operatora
koparko-ładowarki, z doświadczeniem
i z uprawnieniami do obsługi
ładowarki kołowej. Kontakt
(59)8472904 lub przestać CV na:
herkulesrozbiorci@wp.pl

FIRMA zatrudni brukarzy oraz
pracowników ogólnobudowlanych.
Praca na terenie Szwecji. Tel:
728 800093

REKLAMA

008360899

KSM „NASZ DOM”
w Koszalinie zaprasza
do składania ofert na:

Remont 4 szt. balkonów w budynku
Spółdzielni Mieszkaniowej
Własnościowej „RONDÓ” przy
ul. Legnickiej 6-10 w Koszalinie.

Przedmiar robót dostępny jest na
stronie internetowej:
www.naszdom-koszalin.pl

iKtuaine z catei Kolski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

REKLAMA

008363380

„SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „JUTRZENKA”
W KOSZALINIE

ogłasza przetarg nieograniczony na uzyskanie pierwszeństwa nabycia prawa
odrębnej własności do lokalu mieszkalnego położonego w Koszalinie
przy ul. Grottera 38/8, o pow. użytkowej 44,50 m².

Przetarg odbędzie się dnia 29.05.2018r. w siedzibie Spółdzielni.
Specyfikacja istotnych warunków przetargu do pobrania w biurze Spółdzielni
w Koszalinie przy ul. Szerokiej 24, tel. 94/342-49-10,
bądź na stronie internetowej www.jutrzenka.koszalin.pl
Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA

008363382

„SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „JUTRZENKA”
W KOSZALINIE

ogłasza przetarg nieograniczony na uzyskanie pierwszeństwa nabycia prawa
odrębnej własności do lokalu mieszkalnego położonego w Koszalinie
przy ul. Grottera 38/1, o pow. użytkowej 67,10 m².

Przetarg odbędzie się dnia 29.05.2018r. w siedzibie Spółdzielni.
Specyfikacja istotnych warunków przetargu do pobrania w biurze Spółdzielni
w Koszalinie przy ul. Szerokiej 24, tel. 94/342-49-10,
bądź na stronie internetowej www.jutrzenka.koszalin.pl
Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA

008360373

OGŁOSZENIE O LICYTACJI WIECZYSTEGO UŻYTKOWANIA

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Kołobrzegu Michał Burzyński
(tel. 883 575 883) ogłasza,
że dnia 8.06.2018 r. o godz. 11.00

w budynku Sądu Rejonowego w Kołobrzegu, mającego siedzibę przy ul. Katedralnej 13,
w sali nr 4, odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości stanowiącej:

UŻYTKOWANIE WIECZYSTE (DO DNIA 18.12.2071) działki grantu nr 95
o pow. 586 m² oraz stanowiącej odrębną własność: budynek mieszkalny o pow. użytk.
125,08 m², składający się z parteru i piętra konstrukcji murowanej z dwuspadowym
dachem o konstrukcji drewnianej, kryty papa, wybudowany przed rokiem 1939, oraz
murowany budynek gospodarczy, przylegający do budynku mieszkalnego, w średnim
stanie technicznym o pow. zabudowy 27 m²,

położonej:
KOŁOBRZEG, UL. MYŚLIWSKA 2,

dla której Sąd Rejonowy w Kołobrzegu prowadzi księgę wieczystą nr K011/00005838/3.
Suma oszacowania wynosi 338.000,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy
oszacowania i wynosi 253.500,00 zł.

Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości
1/10 sumy oszacowania, tj. 33.800,00 zł w gotówce albo na konto komornika: Bank
PEKAO S.A. Oddział w Kołobrzegu
85 1240 6508 1111 0010 5765 3113 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które
mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego
nie przedstawiły, oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

www.komornik-egzekucja.com

REKLAMA

008351075

Zachodniopomorski Wojewódzki
Inspektor Nadzoru Budowlanego

poszukuje kandydatów na stanowisko

Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego
w KOŁOBRZEGU

Wykształcenie: wyższe techniczne.

Wymagania konieczne:

- uprawnienia budowlane bez ograniczeń,
- znajomość przepisów prawa budowlanego i kpa,
- posiadanie prawa jazdy,
- niekaralność za przestępstwo popełnione umyślnie.

Wymagania pożądane:

- doświadczenie w pracy w administracji,
- samodzielność, dokładność, dyspozycyjność,
- umiejętności menedżerskie.

List motywacyjny oraz CV należy przesać w terminie do dnia 6.06.2018 r.
pod adresem: Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego
ul. Wały Chrobrego 4, 70-502 Szczecin
Dodatkowe informacje uzyskać można pod nr tel. 91 43 03 250.

HYDRAULIKÓW zatrudnię.
604119378

KIEROWCA kat. D 505-406-909.
gk

KIEROWCĘ C+E zatrudni FASADA,
Słupsk ul. Bałtycka 10, atrakcyjne
wynagrodzenie, praca pn-pt.

KIEROWCĘ międzynarodowego
na busa. Wyjazdy 3/1.
Tel.793204981

KUCHARZA praca całoroczna lub
pomocnik, 602-133-125 GK

MAGAZYNIER 605129435
GK.

**MIELNO praca biurowa
marketing @hthouseboats.com**

NIEMCY - poszukujemy elektryków,
malarzy, spawaczy, ślusarzy
do pracy od zaraz. Wysokie zarobki
-Telefon: 882774122

NIEMIECKA firma budowlana
zatrudni murarzy, cieśli, drogowców,
elektryków, regipsiarzy.Praca stała,
na niemieckich warunkach;
Tel. 506-820-639,774570819.

OPIEKA Niemcy, Germania Care biura
Koszalin, Kołobrzeg.
Zadzwoń teraz, ucieszymy się.
943424056,509780868

OPIEKUNKI do Niemiec tel.
535 340311
www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert!

PANIE do sprzątania klatek
schodowych 2 tyś. m-c, 535606059
GK

PHU Rena w Lęborku, zatrudni
osobę z wykształceniem średnim
ekonomicznym, znaj. obsługi
komputera, dobrą organizacją pracy.
Praca na pełnym etacie:pon-pt
wgodz. 7-15. Tel.601-610-370.

PIZZERMAN, 602-133-125.
GK

POMERANIA FruchtSp. z o.o.
w Dziwogórze poszukuje Księgowego.
Doświadczenie stanowiskowe min.
5 lat, znajomość Angielskiego lub
Niemieckiego.Wykształcenie wyższe
ekonomiczne lub rachunkowe.
CV, LM z referencjami:katarzyna.
szalek@pomerania.pl

POSZUKUJĘ solidnej, małej
Firmy remontowo-budowlanej,
943420193

PRACA w Niemczech-
Opiekunka Seniorów. Atrakcyjne
wynagrodzenie, szybkie wyjazdy,
pełna organizacja wyjazdu i pobytu.
Promedica24,505 337 777

PRACOWNIKÓW budowlanych,
Koszalin, Białogard.
508-265-996.

SZUKAM do pracy w Niemczech
elektryków i malarzy. Zadzwoń
575397854.

TYNKARZA, pomocnika tel.
604941550

ZATRUDNIĘ hydraulika z prawem
jazdy 508156786 K-lin

ZATRUDNIĘ operatora dźwigu.
Praca w Koszalinie na dźwigu typu
"Polan" tel. 519-326-293

ZATRUDNIĘ operatora koparko-
ładowarki, 508156786 K-lin

ZATRUDNIĘ operatora
spycharki gaśnicowej,
tel.: 608436216.

ZATRUDNIĘ osobę do produkcji rolet
materiałowych tel. 604-426-525

ZATRUDNIĘ pracownik
administracyjno-biurowy, tel.
797572 103

ZATRUDNIĘ w piekarni kierowców
i pracowników przy produkcji
pieczywa. Koszalin Władysława IV
137a, telefon 94 345 0864.

Zdrowie

GINEKOLOGIA

515417467 Ginekolog -farmakologia

A-Z GINEKOLOG, 790-80-35-37

STOMATOLOGIA

STOMATOLOGIA specjalistyczna:
dzieci i dorośli, anestezjolog,
protetyka. K-lin, Małopolska 1"B",
tel. 94/343-84-68.
Również w soboty.

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

ALKOHOLOWE odtrucia
509-306-317.

LECZENIE pijawkami, 508185 558

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

ARISTON, Termet, Junkersy i inne
naprawa wymiana 606-579-846
GK

NAPRAWA RTV wszystkie typy,
bezpłatny dojazd, anteny,
94/3457461

PRALKI Naprawa w domu.
603-775-878

BUDOWLANO-REMONTOWE

BALUSTRADY bramy 602 825 699.

CYKLINOWANIE bezpył.
502-302-147

CYKLINOWANIE bezpył.
511-323-367

CYKLINOWANIE bezpyłowe
537583333

CYKLINOWANIE parkietu,
układanie, szcztokowanie,
bejcowanie, olejowoski, niewidzialny
lakier, deski dębowe lite
i dwuwarstwowe. facebook/Pardet
696727338

DACHY - dekarstwo 94/3412184

MALOWANIE, remonty 500354255
GK

REMONTY

doświadczenie.880-437-887

REMONTY od A do Z tel. 794390544
GK

REMONTY,DOCIEPLENIA&K
535471568

STANY surowe 94/3412184

STUDNIE wiercone - szybko i solidnie
tel. 514-792-460

SUCHE zabudowy 94/3412184.

INSTALACYJNE

C.O. hydraul. wod. kan.
515-708-887

HYDRAULICZNE, tel. 607-703-135.

HYDRAULIKA 24h, inne,
798-618-871.

OGRODNICZE

OCZKA, kaskady, trawniki,
691226885.

PORZĄDKOWE

PRANIE dywanów itp.S-k
782065673

SPRZĄTANIE strychów, garaży
piwnic, wywóz starych mebli,
607-703-135

STOLARSKIE

SCHODY drewniane, altany,
535065854

TRANSPORTOWE

BAGAŻÓWKA I,5t tel. 785-909-997

INNE

DETEKTYW-KOSZAUN.PL 602601166

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 602 811423.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI 6-tyg. 94/312-42-34.

PROSIAKI sprzedam, 517-564-976.

Towarzyskie

ADA Słupsk, 513-751-832.

AKTYWNA dojrzała. 507-719-333.
GK

ANGELINA 797-566-384 Koszalin

ATRAKCYJNA dojrzała, 661177611.

FILIGRANOWA Tel. 516-643-530.
GK

KOSZALIN, 531-600-712.

SŁODKA Kasia Koszalin 516603622

WIOLA po 40-tce. K-lin,691-857-735.

ŻANETA 461,693-771-552 Koszalin

Chcesz kupić
mieszkanie?

WEJDŹ NA GRATKA.PL



gratka

Największy portal ogłoszeń naprawdę ważnych

Najpierw klasycznie, potem tanecznie w sali filharmonii

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl



Słupsk

Dwa muzyczne wieczory przygotowała na dziś jutro słupska filharmonia.

Najzdolniejsi uczniowie słupskiej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. wystąpią dziś o godz. 18 z orkiestrą filharmonii. Usłyszymy m.in. Symfonię hiszpańską Eduarda Lalo, część Koncertu skrzypcowego Jeana Sibeliusa, I część Koncertu fortepianowego Feliksa Mendelssohna oraz Koncert nasaksofon Aleksandra Głazunowa. Zapre-

zentuje się troje wokalistów, którzy wykonają arie z oper Mozarta oraz wokalne utwory musicalowe. Orkiestrę poprowadzi Tadeusz Wicherek, dyrektor Orkiestry Symfonicznej im. Karola Namysłowskiego w Zamościu. Bilety: 30 i 25 zł.

Natomiast w piątek o godz. 19 podczas koncertu filharmonii przeniesiemy się do epoki popularnego w latach 30., 40. i 50. swingu. Usłyszymy najsłynniejsze utwory głównie z repertuaru Marilyn Monroe i Franka Sinatry oraz Duke'a Ellingtona i Glenna Millera. Zaspiewają młodzi wokaliści z warszawskiego Studia Accantus: Sylwia Przetak i Jarek Koziełski. Orkiestrę poprowadzi Tadeusz Wicherek. Bilety kosztują 45 i 40 zł. ©C



Podczas koncertów orkiestrę poprowadzi Tadeusz Wicherek

ZAPROSZENIA

Słupsk

Wytańczona Nibylandia

Najmłodsze tancerki z Ogniska Baletowego Enza zaprezentują się w sobotę o godz. 19.05 w najnowszym przedstawieniu. Będzie to spektakl „Świat Nibylandii” w reżyserii Gabrieli Keller-Janus. Bilety: 20, 25 zł. (DMK)

Słupsk

Bitersi na bębnach

Działająca w Ośrodku Teatralnym Rondo grupa bębniarska wystąpi w niedzielę o godz. 18 w premierowym przedstawieniu. Młodzi muzycy zaprezentują się w spektaklu „Bitersi”, którego reżyserką

jest Małgorzata Burjan. Bilety kosztują 10, 15 zł. (DMK)

Słupsk

Siła miłości

„Seks dla opornych” zobaczymy w piątek, sobotę i niedzielę o godz. 17 i 19 w Nowym Teatrze. Na scenie widzimy małżeństwo z trzydziestoletnim stażem, które wyrusza do luksusowego hotelu w podróż mającą uratować związek. Uzbrojona w podstęp i w sypialni. Czy weekend we dwoje zdała od codzienności i tytułowy poradnik wystarczą do rozbudzenia wielkich namiętności? Bilety: 35, 30 zł. (DMK)

Słupsk

Orientalny Antrakt

Duet Mahlukat zagra w sobotę o godz. 19.30 w kawiarni Antrakt. Grupę tworzą Guldeste Mama na skrzypcach i Katarzyna Kadłubowska na bębnie obrotowym. Ich autorskie kompozycje są mozaiką klasycznej muzyki północnych Indii, tureckiego folkloru i tradycji Starego Kontynentu. Wejściówki: 30 zł. (DMK)

Słupsk

Duet na żywo

Agnieszka Siepietowska i Krzysztof Plebanek zagrają w piątek o godz. 21 w Duo Cafe. Agnieszka Siepietowska współpracuje z zespołami Random, Chilisax i Sha-

kin' Daddies. Krzysztof Plebanek jest muzykiem kompozytorem. W ich wykonaniu usłyszymy standardy jazzowe, bluesowe i swingowe. Wejściówki: 15 zł. (DMK)

Słupsk

Humor na stojąco

Czworo stand-uperów pojawi się w niedzielę o godz. 18 w kawiarni Antrakt. O kobiecej wizji świata opowie Wiołka Walaszczuk. Smutno-smieszna strona życia człowieka pokaże Piotr Splin. Czarnek Sikora zaskoczy błyskotliwym i inteligentnym humorem. Z kolei Kuba Dąbrowski preferuje raczej grzeczne żarty, chociaż czasem rzuci coś nietaktownego. Wejściówki kosztują 30 i 20 zł. (DMK)

POGODA

Krzysztof Ścibor
Biuro Calvu

Czwartek 24.05.2018!

Nad Pomorze dociera ciepłe i suche powietrze z południa, wiatr z południa. W ciągu dnia będzie słonecznie i bez opadów. Na termometrach max do 20-25°C, nad morzem chłodniej do 18°C. Wiatr północno-wschodni, nad morzem silniejszy. W nocy pogodnie. Jutro kolejny słoneczny, suchy i ciepły dzień. Temperatura max do 20-24°C. Wiatr północno-wsch., słaby. W weekend jest szansa na deszcz i burzę.

Pogoda dla Pomorza

IBIBI

Stan morza (Bft) 2-3

Siła wiatru (Bft) 3-5

Kierunek wiatru NE

1024 hPa



Pogoda dla Polski



INFORMATOR

KINA

Słupsk

Multikino

Avengers: wojna bez granic, 2D dubbing godz. 10.50, 14.20 napisy, godz. 17.10, 20.15; Bóg nie umarł, 2D dubbing, godz. 10.40, 13.20, 17.20, 2D napisy, godz. 12.10, 14.45, 15.55, 18.30, 20.21.10; Psi patrol, godz. 20; Pittbull. Ostatni pies, godz. 19.50; Player One, godz. 10.15; Rampage: dzika furia, 2D dubbing, godz. 11.50, 14.20, 16.45, 2D napisy, godz. 19.10; Tutty, godz. 21.35; Han Solo: Gwiezdne wojny - historia, godz. 19.21.55; Kaczkizgus > ej pacdę, godz. 10.10, 12.50, 14.50, 16.50; Piotruś Królik, godz. 13.10, 15.20

Rejs

Książę i Dybuk, godz. 16; Wieża Jasny dzień, godz. 18 (spotkanie z reżyserką Jadwigą Szczęsą)

Ustka

Delfin

Kaczkożgąs > pacz U, godz. 16.30; Nasz najlepszy wesele, godz. 18.15; Kaczkizgus > ej pacdę, godz. 20.15

Lębork

Fregata

Kaczkizgus > pacz U, godz. 16.30; Nasz najlepszy wesele, godz. 18.15; Kaczkizgus > ej pacdę, godz. 20.15

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118000:2219436; PKS 59 84242 56; dyżurny ruchu 598437110; MZK 5984893 06; Lębork: PKS 598621972; MZK 59 8621451; Bydgoszcz: PKS 59822 238; Czerwony: PKS 59 834 2213; Miastko: PKS 59 8572149.

DIŻURY APTEK

Słupsk

Dom Leków, ul. Tuwima 4, tel. 598424957

Ustka

Pod Smokiem, ul. Kilińskiego 8, tel. 598145395

Bydgoszcz

Centrum Zdrowia, ul. ks. Bernarda Sychty 3, tel. 598226645

Miastko

Piastowska, ul. Długa 10, tel. 598572245

Czerwony

Centrum Zdrowia, ul. Szczecińska 13, tel. 59 834 3142

Lębork

Staromiejska, ul. Staromiejska 17 d, tel. 59 862 4876

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 0100;

Ustka

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12, tel. 598146968; Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18, tel. 59 8146011; Pogotowie Ratunkowe - 59 81470 09;

Lębork

Szpitalny Oddział Ratunkowy 59 86330 00; Szpital, ul. Węgrzynowicza 13, 5986352 02;

Bydgoszcz

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59822 85 00; Dział Pomocy Doradź Miastko, tel. 59 85709 00;

Czerwony

598345309.

WAŻNE

NIEBIESKA UNIA

Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie, tel. 59848 0111, 801120 002;

Słupsk

Policja 997; ul. Reymonta, tel. 59848 0645;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Miejska 986: 598433217;

Straż Gminna 598485997;

Urząd Celny - 587740830;

Straż Pożarna 998;

Pogotowie Energetyczne 991;

Pogotowie Gazownicze 992;

Pogotowie Ciepłownicze 993;

Pogotowie Wodno-Kanałizacyjne 994;

Straż Miejska alarm 988 & Ustka 5981467 61697696498; Bydgoszcz 598222569;

KULTURA

Nowy Teatr, ul. Lutosławskiego 1, tel. 59 84670 00;

Filharmonia Sinfonia Baltica, ul. Jana Pawła 113, tel. 59 8423839;

Teatr Tęcza, ul. Waryńskiego 2, tel. 59 8423935;

Teatr Rondo, ul. Niedziałkowskiego 5a, tel. 59 8426349;

Słupski Ośrodek Kultury, ul. Braci Gieryskich 1, tel. 598456441;

Emek, al. 3 Maja 22, tel. 598431130;

Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Grodzka 3, tel. 598405838.

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalla, ul. Armii Krajowej 15, tel. 59 8428196, 601 928 600 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa.

Zieleń, tel. (24h/dobę) telefon 502525005 lub 598411315, ul. Kaszubska 3 A. Winda i baldachim przy grobie.

Hades, ul. Kopernika 15, całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601663796.

Winda i baldachim przy grobie.

Hermes, ul. Obrońców Wybrzeża 1, (całodobowo), tel. 59 842 8495, 604434441.

Winda i baldachim przy grobie.

PORADNICTWO

Biuro Porad Obywatelskich - ul. Niedziałkowskiego 6, czynne: poniedziałek - czwartek w godz. 10-14;

Bliziej Prawa - bezpłatne porady prawne i obywatelskie, ul. Jana Pawła II (7 piętro, pok. 718.719) czynne: poniedziałek - środa godz. 8-16, czwartek godz. 10-18;

Telefon zaufania Tama - 59 8414046, czynny: poniedziałek - piątek w godz. 16-20;

Alkoholowy telefon zaufania Krokus - czynny codziennie 17-22, 59 84146 05.

REKLAMA 007998622

Vigo TAXI

59 842 27 00

607 271 717

591 96-25

NAJTAŃSZE TAXI W POKOJACH

Piłkarze walczą o spełnienie marzeń

KajaKrasnodebska
sport@polskapress.pl



Piłkarze

Na zgrupowanie w Juracie dojeżdżają ostatni zawodnicy reprezentacji Polski. Wśród spotkali się z prezydentem Andrzejem Dudą. Trening w Jastarni był pechowy dla Jacka Góralskiego, który doznał kontuzji.

- Jesteśmy bardzoshczęśliwi, że tu jesteśmy. Awans na mundial był naszym marzeniem. Staramy się cieszyć każdym dniem i korzystać z chwili - mówił wcześniej Arkadiusz Milik.

Z warunków panujących w Juracie podopieczni Adama Nawałki mogą być zadowoleni. Pogoda dopisuje, a sztab szkoleniowy pilnuje, aby nikt się nie nudził. Poza treningami na siłowni i trawiastym boisku w Jastarni, przygotowano również inne atrakcje - m.in. koncert Lady Pank. - Chyba każdy w Polsce lubi ten zespół - stwierdził Łukasz Fabiański.

Bramkarz, podobnie jak większość reprezentantów, na Półwyspie Helskim pojawił się we wtorek, a w środę wziął udział w treningu otwartym dla mediów oraz kibiców. Chętnych do obejrzenia kadrowiczów w Jastarni było sporo. Pod wejściem ustawia się długa kolejka, a spora część osób oczekiwała piłkarzy stojąc wzdłuż ścieżki rowerowej.

Mniej więcej pięć kilometrów wynosi trasa z hotelu Bryza na boisko treningowe. Pokonując ją podopieczni Nawałki mogli poczuć się niezym kolarze na Tour de Pologne: przez całą drogę pozdrawiani i fotografowani byli przez fanów. Kibice wykazywali żywe zainteresowanie tym, jak kadrowicze przygotowują się do pierwszego od 2006 roku mundialu z udziałem Polaków.

- Miałem wówczas 11 lat i starałem się oglądać jak najwięcej meczów - opowiadał Karol Linetty. - Najlepiej pamiętam oczywiście finał, zwłaszcza że moim ulubionym zawodnikiem był

To nie jest moja pierwsza wizyta u prezydenta, ale każda taka możliwość to duża przyjemność i spore wyróżnienie

Krzysztof Mączyński

Zinedine Zidane, który wówczas otrzymał czerwoną kartkę. Dla mnie, jako dziecka, było to ogromne wydarzenie. Teraz możliwe, że będę miał okazję sam pojechać na podobny turniej. Zrobię wszystko, żeby tam się znaleźć. Jeżeli trener zdecyduje się namnie postawić, dam z siebie wszystko.

Szczęściem pomocnika Sampdorii Genua może okazać się pech Jacka Góralskiego. To zawodnicy grający na podobnych pozycjach, a tendrugi z powodu urazu był zmuszony wcześniej opuścić boisko. Po upadku pilnie potrzebował pomocy medyków, natomiast gdy już zdołał podnieść się z ramienia, trzymał się barku.



Tak było wcześniej. Arkadiusz Milik obiegany przez kibiców w drodze na boisko w Jastarni

- Bardzo kibicuję Jackowi. Podobnie jak ja pochodzi z okolic Bydgoszczy, więc dobrze się znamy. Mam nadzieję, że uraz nie okaże się poważny - stwierdził Linetty.

W znacznie lepszych nastrojach niż Góralskiemu trening upłynął Kacprowi Krzepiszowi i Szymonowi Więckowiczowi. Młodzi bramkarze Arki Gdynia

do końca tygodnia będą pojawiać się na wszystkich treningach, ominie ich natomiast przyjemność mieszkania w hotelu reprezentacji. Codziennie będą bowiem wracać do Trójmiasta. Dla występujących w Centralnej Lidze Juniorów zawodników to wspaniała przygoda i szansa na zdobycie nowych umiejętności.

Na doszlifowanie umiejętności u boku doświadczonych kolegów liczą także młodzi debiutanci w kadrze: Szymon Żurkowski oraz Sebastian Szymański.

- Przyjeżdżam tutaj po to, żeby czegoś się nauczyć i zrobić kolejny krok do przodu - przyznał Szymański. - Większość z kadrowiczów gra w wspaniałych zagranicznych klubach. Choć i w Legii spotykam się z bardzo dobrymi zawodnikami, to możliwość treningu z najlepszymi polskimi piłkarzami jest dla mnie ogromnym wyróżnieniem - dodał 19-letni pomocnik.

W środę miał okazję trenować jeszcze z Grzegorzem Krychowiakiem. Ten pojawił się

w Juracie dopiero po południu. Zdążył jednak na spotkanie z prezydentem Andrzejem Dudą. Do prezydenckiej willi, która znajduje się na Helu, piłkarze zostali zaproszeni wraz z partnerkami.

- To nie jest moja pierwsza wizyta u głowy państwa, ale każda taka możliwość to duża przyjemność i spore wyróżnienie. Przecież nie dla każdego prezydent znajduje czas - przyznał krakowianin Krzysztof Mączyński.

Dla zawodników ten wyjazd to dobra okazja do odpoczynku w rodzinnym gronie.

- Ostatnie miesiące były ciężkie, szczególnie wiosną grałem sporo. Ten obóz jest właśnie po to, żeby odpocząć po intensywnym okresie - mówił Szymański. - W porównaniu do tego, co czeka nas w Arłamowie, teraz mamy znacznie więcej czasu poza treningami. Kiedy jednak jest czas na pracę, to dołączamy do reszty zespołu - wtórował mu Paweł Dawidowicz.

- Przygotowujemy się tutaj do spełnienia marzeń, bo dla wszystkich nas wyjazd na mundial do Rosji to właśnie spełnienie marzeń - podkreślił z kolei Bartosz Bereszynski.

Kto ostatecznie pojedzie do Rosji, okaże się na początku czerwca. Przed piłkarzami Nawałki jeszcze trzy dni zgrupowania w Juracie, w poniedziałek spotkają się już w Arłamowie. Zanim jednak opuszczą Półwysep Helski, jeszcze raz będą dostępni dla kibiców. Trening otwarty wpiątko godz. 11 w Jastarni. ©

Boniek: Nie zmieniłem zdania. Niebezpieczni są ludzie, nie race

Piłkarze

Michał Skiba
sport@polskapress.pl

PZPN dokonał licznych zmian w rozgrywkach o Puchar Polski i wprowadził jednoznaczne wymogi licencyjne. Natomiast reprezentacja Polski w tym roku zagra dwaspotkanie na Stadionie Śląskim w Chorzowie.

Polscy piłkarze coraz śmielej będą się rozgrywać na Stadionie Śląskim - 11 i 14 października rozegrają tam mecze w ramach Ligi Narodów z Portugalią i Włochami.

To była jedna z wielu decyzji, jakie władze PZPN podjęły na środowym posiedzeniu.

Związek wprowadził również szereg reform, które wejdą w życie w rozgrywkach o Puchar Polski w sezonie 2018/19. - Faza ogólnopolska rozpocznie się od 1/32 finału. W niej zobaczymy już kluby ekstraklasy.

Zwycięzca rozgrywek otrzyma trzy miliony złotych, finalista pół miliona. Nagrody dla wszystkich wzrosną. Każdy zespół przez 90 minut będzie musiał mieć na boisku młodzieżowca - mówił na konferencji prasowej Zbigniew Boniek, prezes PZPN.

Z ekstraklasy zniknie natomiast Pro Junior System. Środki z tego programu, które były skierowane na najwyższą klasę rozgrywkową, zostaną przeznaczone na młodzież.

PJS obowiązuje od sezonu 2016/2017 i obejmował dotychczas ekstraklasę, I ligę i II ligę.

Teraz każda grupa trzecioligowa przypadnie milion złotych. Klub, który w swojej grupie III ligi będzie najlepiej promował młodzież w swojej drużynie, otrzyma 400 tys. złotych. Druga drużyna dostanie 300 tys., trzecia 200 tys., a czwarta 100 tys.

Nastąpiły również zmiany na szczeblu centralnym w związku z nową strukturą

ku juniora: od nowego sezonu Centralna Liga Juniorów będzie grać w kategoriach U-15, U-17 i U-18.

- Po osiemnastym roku życia zawodnik musi przejść do piłki dorosłej, gdzie jest inny poziom przygotowania oraz inny poziom motoryczny - podkreślił Boniek.

Związek wprowadził również twarde zmiany licencyjne dla klubów ekstraklasy, I i II ligi. By grać w elicie, należy mieć obiekt, który pomieści co najmniej 4500 widzów, podgrzewaną płytę i oświetlenie.

- To będą najbardziej decydujące zmiany infrastrukturalne na poziomie ekstraklasy. Jeśli zdarzy się sytuacja, że ktoś będzie potrzebował trzech spotkań na dokończenie pewnych spraw, będziemy elastyczni. Od sezonu 2019/2020 kluby, które wchodziły do ekstraklasy, muszą spełniać minimum licencyjne. Nie będzie okresu na dostosowanie się

- zaznaczył szef PZPN. Prezes jednoznacznie potwierdził, że przypadek Sandecji nie może się powtórzyć.

Piłkarze z Nowego Sącza po wywaleniu awansu do ekstraklasy cały sezon spędzili w niej, rozgrywając mecze „domowe” na stadionach w Niecieczy lub w Mielcu.

- Jeśli chcemy zaprosić operę do naszego miasta, to musimy mieć jakąś scenę - tłumaczył Boniek.

Podczas konferencji była też mowa o ostatnich skandalicznych zachowaniach kibiców. Padło wiele pytań o ligowe spotkanie Lecha Poznań z Legią Warszawa, podjęto też temat finału Pucharu Polski i słynnych już rakietnic kiboli Arki Gdynia.

- Race niesą niebezpieczne, tylko człowiek - stwierdził szef PZPN. - Czym innym jest odpalenie takiej racy, lecz to jest przestępstwo w polskim systemie prawnym, a czym innym

strzelanie do ludzi. Kto normalny strzela do ludzi? Lubię z kimś podyskutować, dać się komuś do czegoś przekonać, ale w tym przypadku zdanie zmieniłem. Niebezpieczni są ludzie, nie race. Raca, jak leży, wcale nie jest groźna. Groźna jest dopiero osoba, która nią rzuca.

- Jako PZPN napisaliśmy kilka pism, żeby zmienić ustawę o bezpieczeństwie imprez masowych, bowiem jesteśmy zdania, że ta dziś obowiązująca jest wadliwa. Pewne zmiany są absolutnie potrzebne i nad tym pracujemy. Nie chciałbym jednak, żeby to był tylko ruch polityczny, a za chwilę będziemy już mówić tylko o reprezentacji. Po tem zacznie się liga i problem pozostanie. Musimy znaleźć takie narzędzia, które spowodują, że będziemy na pewne sprawy mieć wpływ - dodał Zbigniew Boniek, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej. ©

LOTTO

ŚRODA. 23.05

MULTIMULTI - GODZ. 14
5,8,11,14,19,26,28,31,34,43,
45,47,50,59,66,71,75,76,78,
80 plus 34

KASKADA

3,4,5,7,8,9,12,13,14,21,22,23

WTOREK. 22.05

MULTIMULTI - GODZ. 22
1,7,8,12,15,16,17,20,22,28,29,
46,50,66,67,69,71,73,74,80
plus 74

KASKADA

1,3,8,9,11,12,13,14,17,19,20,23

LOTTO

5,18,24,29,36,42

LOTTO PLUS

2,13,33,35,36,43

EKSTRA PENSJA

3,8,23,25,31+1

MINI LOTTO

12,14,25,33,39

MULTIMULTI - GODZ. 14

2,14,15,16,17,18,26,28,29,30,
31,33,42,47,48,69,72,74,75,76
plus 16

KASKADA

1,4,5,6,7,8,10,14,18,19,20,22
(STEN)



Kazimierz Wanke i Agata Kazimierczak są dumą Miastka

W olimpiadzie ozłocono zapaśniczkę z Miastka

Zapasy

Krzysztof Niekrasz
kztzstof.niekrasz@polskapress.pl

Agata Kazimierczak odniosła największy sukces sportowy w XXIV Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Krotoszynie. Miastecka zapaśniczka była poza zasięgiem dla przeciwniczek i zdobyła złoty medal w kategorii wagowej do 57 kg. Jej trenerem jest Kazimierz Wanke. Wielkie brawadla tego duetu.

W XXIV OOM startowało 149 zapaśniczek stylu wolnego z 50 klubów. Impreza uważana jest za mistrzostwa Polski kadetek do lat 17. Na krotoszyńskich matach wyśmienicie poczyniła sobie Agata Kazimierczak z Zapaśniczego Klubu Sportowego Miastko, która została mistrzynią Polski w kategorii wagowej do 57 kg (rywalizowała 25 zawodniczek). Oto droga wolniaczki z Miastka po złoto.

Pierwszą walkę stoczyła z zawodniczką z Poznania Klaudią Mastelarz i położyła ją na łopatkach. W drugim pojedynku wygrała z Karoliną Marczak (UKS Łódź) na punkty 8:4. W trzecim boju spotkała się z Julią Nowicką (AKS Białogard). Silna białogardzianka w drugiej rundzie dwuminutowej walki ustąpiła Agacie. Trzeba dodać, że miastecka zapaśniczka 40 sekund przed końcowym gongiem przegrywała na punkty, ale w samej końcówce wykonała rzut przez biodro i położyła rywalkę na łopatkach. W czwartej walce rozprawiła się też z Patrycją Strzelczyk (Pelplin) przeproszenie na łopatkach w samej końcówce rywalizacji. W finale spotkała się z Dominiką Jaroszewską (AKS Piotrków Trybunalski). Walka zakończyła się na początku drugiej rundy rzutem przez biodro i zwycięstwem podopiecznej trenera Wanke. ©®

Półka nożna Ambitna walka Sokół Wyczechy

Wczoraj rozegrano zaległe spotkanie 18. kolejki IV ligi. Sokół Wyczechy uległ Jagurowi Gdańsk 2:4 prowadząc do przerwy 1:0. Bramki w tym spotkaniu zdobywali: 1:0 Łukasz Kościan (8), 1:1 Radosław Szuba (47), 2:1 Łukasz Kościan (63), 2:2 Adam Prusaczyk (71-karny), 2:3 Adam Prusaczyk (81-karny), 2:4 Radosław Szuba (84). Sokół zagrał w składzie: R. Kozieł - Sobiegraj, Jaroszyński, Piłat, Wojciechowski, J. Kozieł, Klepczarek, Sobczak (46 Raplis), Borek, Kościan, Dolgowski (75 Turnak). Gospodarze w pierwszej połowie pokazali się ze znakomitą stroną zaskakując znacznie wyżej notowanego (Sokół jest ostatni w tabeli z tylko 3 punktami, a Jaguar dziewiąty i po tym zwycięstwie zgromadził 37 punktów.) Jaguara. Sokół prowadził dwukrotnie za sprawą dobrze dysponowanego Łukasza Kościana. Gospodarzy podłamały niestety rzuty karne. (STEN)

Lekkoatletyka XXV Bieg turaim. H. Pliszki w Człuchowie

W najbliższą niedzielę (27 maja) odbędzie się XXV Ogólnopolski Bieg Turaim. Henryka Pliszki w Człuchowie. Start imieta na rynku. Uczestnicy wyruszą na trasę o godz. 11. Dystans to 10 km. Wpisowe wynosi 40 zł do 25.05. Zgłoszenia można dokonać drogą internetową poprzez wypełnienie formularza zgłoszeniowego na stronie: <http://zapisy.domtel-sport.pl/xxv-ogolnopolski-bieg-turaim-v2097.pl.html> Startowe w dniu imprezy to już 60 zł. Obowiązujący podział na kategorie wiekowe - mężczyźni: do 29 lat, 30-39 lat, 40-49 lat, 50-59 lat, 60-69 lat, 70-79 lat, 80 i więcej lat; kobiety: do 29 lat, 30-39 lat, 40-49 lat, 50-59 lat, 60 i więcej lat. Informacje w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Człuchowie (Bartosz Buczek - nr tel. 889 536986). Dla najszybszych uczestników organizator przygotował nagrody pieniężne. Zapraszamy na start. (FEN)

Obliwickie zaproszenie do leśnego biegania

Krzysztof Niekrasz
krzysztof.niekrasz@gp24.pl

Chcesz się zrelaksować i sprawdzić swoją kondycję, to przyjdź do Obliwic. Tam można pobiegać w miejscowym lesie wokół jeziora. Przy okazji można zdobyć nagrody rzeczowe, a także pieniężne.

To już niedługo, bo w niedzielę (27 maja) w Obliwicach (gmina Nowa Wieś Lęborska) odbędzie się XXXVI Ogólnopolski Otwarty Bieg Przełajowy o Puchar Leśny im. Tomasza Hopfera. Kilka zdań o patronie. Tomasz Hopfer był biegaczem Sparty Warszawa. Wywalczył dwa razy tytuł mistrza Polski w sztafecie 4x400 m. Od 1979 roku zaczął lansować w telewizyjnych programach bieg po zdrowie. Uczył amatorów biegania przede wszystkim przygotowania się do pokonywania różnych dystansów, z maratońskim włącznie. Sposób zachęcania ludzi do uprawiania joggingu zjednał Hopferowi szerokiego wielbicieli. Jego popularna akcja telewizyjna sprawiła, że w Polsce zaczęto inaczej patrzeć na osoby biegające w dresach po osiedlowych alejkach, parkach czy leśnych drogach. Wielką stratą była przedwczesna śmierć pana Tomka.



W obliwickim lesie startowali też zagraniczni biegacze i biegaczki

Od początku istnienia obliwickiej imprezy głównym motorem napędowym jest Krzysztof Pruszek. To wielki pasjonat biegów i dobry organizator.

Zmarł 10 grudnia 1982 roku. Miał zaledwie 47 lat.

W obliwickim programie znajdują się jeszcze inne rywalizacje. Są to: XVII Ogólnopolski Bieg Sołtysów i VIP-ów (600 m), godz. 17 - start do XII Międzynarodowej Mili Roi Land Obliwice pamięci Piotra Gładkiego (1609 m). Będą nagrody rzeczowe i pieniężne. Więcej szczegółów można zasięgnąć u Krzysztofa Prusaka. Kontakt telefoniczny pod numerem 602 379 338. ©®

W SKRUCIE Szachy'

Triumfował faworyt

Czwarty turniej szachowy VI Grand Prix Słupska wygrał Dimitry Aniskiewicz (Ustka) - 8 punktów. Dzięki temu zwycięzca nadal lideruje w klasyfikacji generalnej. Konto Aniskiewicza to 120 punktów. Drugie miejsce zajął Michał Gulbiński (Słupsk) - 7 punktów. Trzeci był Zbigniew Mielczarski (Sławno) - 6 punktów. Poza podium na kolejnych miejscach uplasowali się: 4. Andrzej Szramowiak (Słupsk) - 6 punktów, 5. Piotr Rogalski (Sławno) - 5,5 pkt. Piąte zawody z tego cyklu odbędą się 24 czerwca (niedziela) w świetlicy Polskiego Związku Niewidomych przy al. H. Sienkiewicza w Słupsku. (FEN)

Lekkoatletyka

W Słupsku Monika Pyrek poprowadzi warsztaty skoku o tyczce

Dzisiaj (24 maja) w godzinach od 11 do 14 w Słupsku odbędzie się event dla uczniów słupskich szkół podstawowych w ramach akcji Monika Pyrek Camp. W warsztatach skoku o tyczce na stadionie 650-lecia przy ul. A. Madalińskiego wszyscy uczestnicy będą wykonywać podstawowe elementy treningu w tej dyscyplinie. Będzie też wyjątkowa okazja do zaliczenia pierwszej wysokości z tyczką. Zajęcia będą prowadzone pod okiem wykwalifikowanej kadry szkoleniowej. Wśród trenerów będzie jedna najbardziej utytułowanych tyczkarek w Polsce - Monika Pyrek, czterokrotna olimpijka. Celem projektu jest zachęcenie młodzieży do aktywności fizycznej. (FEN)

Chłopcy ze Szkoły Podstawowej z Wrześcia zostali mistrzem Pomorza w pomorskiej lidze trójek

Unihokej

Krzysztof Niekrasz
krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Szkoła Podstawowa we Wrześciu specjalizuje się w unihokeju. Bardzo dobrze grali chłopcy i zostali mistrzem Pomorza. Gorzej powiodło się dziewczętom, które w meczu o piąte miejsce pokonały zespół z Brzeźna Szlacheckiego 4:3. Obydwie ekipy w nagrodę były w McDonaldzie.

Świetnie spisali się chłopcy (roczniki 2006/2007) ze Szkoły Podstawowej z Wrześcia. Podopieczni Zdzisława Snopeka specjalizują się w unihokeju, i to już od kilku lat. Ich praca przynosi owoce w postaci sukcesów. Że tak jest, udowodnili podczas turnieju finałowego w pomorskiej lidze trójek, w którym występowało 7 zespołów wyłonionych z gier półfinałowych. Decydujące rozgrywki przeprowadzone zostały w Gdyni. Tam drużyna z Wrześcia nie dała szans rywalom i odniosła cztery zwycięstwa. Najpierw pokonała SP nr 48 II Gdynia 5:2, następnie zwyciężyła Tuchomie aż 7:0. W półfinale Wrzeście również pokazało klasę i pewnie ograło 8:2 reprezentację SP 8 I Gdańsk. W najważniejszym meczu finałowym gracze z Wrześcia byli doskonale dysponowani i pokonali SP 48 Gdynia 5:2.

Moi zawodnicy górowali nad rywalami świetnym przygotowaniem motorycznym i pokazali bardzo dobre wyszkolenie techniczne. W naszym zespole najlepsi byli tradycyjnie już: Kamil Winiarczyk, Bartosz Rugała i świetnie broniący Oliwier Pluta. Bardzo dobrze grał też obrońca Jakub



Chłopców z Szkoły Podstawowej z Wrześcia i ich trener Zdzisław Snopek mają powody do zadowolenia, bo złote medale bardzo ładnie wyglądają

Klimkowski. Poza nimi barw szkoły bronili również Sebastian Zdanowicz i Igor Wolski - ocenił Zdzisław Snopek, trener unihokeistów z Wrześcia. Również w Gdyni grał dziewczęta ze Szkoły Podstawowej z Wrześcia. Niestety, bezmedalowego powodzenia.

Wyjazd zorganizowano dzięki pomocy Barbary Dykier, wójt gminy Słupsk. ©®